Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Nr. 77 Łódź, Czwartek 19 marca 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ Kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
a zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-ej

NARESZCIE! OTWARCIE NARESZCIE! NARESZCIE! OTWARCIE

o 4-ej min. 30 po poł.

KOENIGSMARK

Dziś! oczaruje, olśni, zachwyci i w zdumienie wprawi wszystkich bez wyjątku Dziś!

w dniu oczekiwanego tak dawno już OTWARCIA

Najwspanialszego -- Kino-Teatru (DZIELNA 20) REDUTA przy ulicy (Dzielnej 20) Narutowicza 20 dawniejszy gmach teatru „THALJA“

„Koenigsmark” dramat łez i krwi, bólu i męki, nerwów i mózgu, serc i przeczuć, myśli i uczuć, rozsądku i obowiązku, dramat dusz, dramat wielkich i małych ludzi budził nieopisany zachwyt przez 8 tygodni bez przerwy w dwóch pierwszorzędnych kinoteatrach stolicy.

W Łodzi „Koenigsmark“ ukaże się w całości to jest w 2-ch serjach razem

Obraz własnością Polskiej Spółki Kinematograficznej „Lechfilmu“ w Warszawie, Ossolińskich 1.

Tętno chwili

Posłowie a kino...

Czy posłowie chodzą do kina?

Pytanie być może ciekawe, na które nie dano dotąd odpowiedzi wyczerpującej. Nie o to zresztą chodzi, by stwierdzić stopień frekwencji kina przez p. deputowanych.

Prezydjum francuskiej izby posłów postanowiło, nie wdając się w głębsze rozważania nad zainteresowaniem posłów sztuką kinematograficzną, zainstalować kinematograf w salach izby.

W jakim celu? Nie rozrywkowym, lecz pedagogicznym.

Prezes izby, p. Painleve, doszedł do przekonania, że wykształcenie pp. posłów pozostawia zbyt dużo do życzenia pod wieloma względami. Jak zaradzić złu, w jaki sposób zapełnić luki umysłowe t. zw. ojców narodu. Trudno wymagać od nich, aby zechcieli frekwentować wieczorne kursy dokształcające. Posłowie są tylko ludźmi; wolą po pracowitej sesji parlamentarnej udać się do kawiarni na aperitif i partyjkę szachów, niż siedzieć przez parę godzin na ławach szkolnych i słuchać wykładów.

Traktujmy ich jak duże dzieci, — powiedział sobie p. Painleve, w którym pokutuje duch wychowawczy.

Kino pod postacią rozrywki uświadomi i pouczy niejednego z posłów o stanie dróg w kraju, o potrzebach szkolnictwa, o rozwoju kolonji, portów morskich, kolei etc.

Może jest to tylko optymizm pedagogiczny. Znawcy terenu parlamentarnego i jego obyczajów twierdzą wszak, iż najpewniejszą większość znajduje rząd w posłach - analfabetach.

Jeśli tego rodzaju rozumowanie znajduje uznanie we Francji, to cóż dopiero u nas, w naszym młodym lesie parlamentarnym.

Jakie przyjęcie znalazłaby u nas, na terenie sejmowym, idea uświadamiania posłów przy pomocy kinematografu!

Sądząc z powodzenia, jakiem się cieszy u nas bufet sejmowy, pomysł Painleve'go nie znalazłby uznania w gmachu przy ulicy Wiejskiej.

Z czego nie wynikałoby zresztą, iż posłowie nasi są dotknięci kinofobją. Owszem, śledzą dość chętnie rozmaite perypetje, rozgrywające się na srebrnym ekranie, jeśli patronuje im Czarna Lu, Dorothy Vernon lub szeik.

A zresztą co to wszystko znaczy wobec wieczności. Mandat poselski trwa parę lat, po upływie których poseł wraca tam, skąd wyszedł.

A nietylko mandat poselski, lecz nawet i senatorski nie zabezpiecza przed śmiercią. Tu zaś nigdy nie można wiedzieć, co będzie. I lepiej zabezpieczyć się na wszelki wypadek. Tak przezornie, jak to zrobił znany muzyk, Maurycy Moszkowski.

Czując, iż zbliża się godzina pożegnania ze światem i z jego sprawami, Moszkowski wezwał do siebie rabina, księdza i pastora. Prowadził z nimi długie koncyljabuły.

Zapytany potem przez jednego z przyjaciół, o co mu chodziło, Moszkowski odpowiedział:

— Nie można przewidzieć, co się zdarzy. Chcę być dobrze ze wszystkimi.

Tren.

Czy wygraliśmy spór z Gdańskiem

Niestety nie, lecz spór ten jest nieistotny wobec manewru niemieckiego

Trudno zrozumieć nastroje zwycięskiego zadowolenia w naszej prasie z powodu postanowień, wydanych przez radę ligi w znanych sporach polsko-gdańskich. W istocie, jak zresztą zauważył natychmiast publicysta jednego z dzienników, bawiący w Genewie w roli korespondenta, postanowienia te były wogóle nacechowane dążnością kompromisową, lecz ta dążność w stosunku do Polski wyrażała się więcej w ustępstwach co do formy, w stosunku do Gdańska — co do treści.

Z tryumfem obwieszczono w naszej prasie, że najważniejsze zwycięstwo polega na odrzuceniu przez radę ligi tytułu „państwa", figurującego na niektórych dokumentach z łaski wysokiego komisarza.

Otóż sprawozdanie referenta do spraw gdańskich Quinonesa de Leon, które zaakceptowała rada ligi, staje na tym punkcie widzenia, iż termin „państwo" jest czemś tak nieokreślonem, że nie może sam przez się służyć do rozstrzygnięcia żadnej konkretnej sprawy. Spór tedy jest w pewnym sensie scholastyczny, a zatem bezprzedmiotowy i rada ligi ani obecnie, ani w przyszłości nie zamierza się nim zajmować. Dla niej istnieją tylko konkretne akty i zobowiązania, a więc przedewszystkiem traktat wersalski i późniejsze umowy.

Atoli referent hiszpański oświadcza się za utrzymaniem w umowach polsko-gdańskich terminu „ratyfikacja", używanego powszechnie w zastosowaniu do aktów międzynarodowych. Daje więc Gdańskowi rodzaj rekompensaty za „państwo".

W głośnej sprawie skrzynek rada ligi zwróciła się do trybunału w Hadze, narazie zaś poleciła utrzymać status istniejący t. j. zostawić skrzynki.

Trudno to uważać za zwycięstwo polskie przynajmniej do chwili pomyślnego orzeczenia ze strony trybunału.

Co zaś do kompetencji wysokiego komisarza w przedmiocie „akcji bezpośredniej", to rada ligi potwierdziła tę kompetencję, jakkolwiek z drugiej strony zaleciła mu umiarkowanie i powściągliwość.

Nic tedy w stosunku Gdańska do Polski się nie zmieniło, jeżeli więc stanąć na punkcie widzenia prasy nacjonalistycznej, że stan obecny domaga się radykalnej zmiany i że sprawa skrzynek ma właśnie do niej prowadzić, jeżeli obecna sesja rady ligi miała być momentem przełomowym, to powinniśmy raczej ubolewać nad nową klęską. Co do nas wszakże, nie uznajemy bynajmniej, jakoby polityka nasza poniosła klęskę; spadła ona jedynie na bezmyślne, tanie krzykactwo, które rzucało pogróżki i butne zapowiedzi. Zresztą ci, którzy to robili, mają zbyt krótką pamięć, iżby rozumieli istotną wartość swej niedawnej agitacji.

Wyznajemy otwarcie, że wszystkie te orzeczenia co do Gdańska, do których jeszcze przed kilku tygodniami przywiązywano u nas wielką wagę, straciły obecnie w przeważnej części swe znaczenie. Wszak rozumiał każdy, że gospodarcza i polityczna waga Polski w Gdańsku nie polega na 7-miu skrzynkach pocztowych, że w głośnym sporze nie były one właściwym przedmiotem, lecz raczej symbolem nierównie donioślejszych przeciwieństw. Skrzynki ze strony Polski symbolizowały jej wolny i zabezpieczony dostęp do morza, ze strony przeciwnej — dążność do ograniczenia tego dostępu, a jeżeli się okaże możliwem, do pozbawienia jej tego dostępu, odepchnięcie Polski od morza. Pieniactwo gdańskie, pokrywające się autorytetem ligi narodów miało być w rękach niemców narzędziem do robienia „legalnych wyłomów" w niesamowitym traktacie wersalskim.

Ale w ciągu ostatnich tygodni polityka niemiecka wykonała manewr, który niemal do zera sprowadził znaczenie sporów na terenie Gdańska. Jeżeli te ostatnie odgrywały rolę symbolu i to marnego symbolu, to obecnie polityka niemiecka podnosi kwestję naszych zachodnich granic oraz dostępu do morza w formie, o wiele jaskrawszej i widoczniejszej niż wszelkie symbole. Tu już nie chodzi o wykręty prawne w celu sabotowania traktatu wersalskiego, lecz o kwestję rewizji tego traktatu, którą Berlin otwarcie stawia na porządku dziennym polityki międzynarodowej.

Powie ten i ów, że tylko próbował postawić, że mu nie pozwolono. Nie podzielamy tego optymizmu. Propozycja niemiecka co do paktu jest przecież przedmiotem kontrowersji nie tylko między gabinetami Anglji i Francji, lecz także między prasą obu tych krajów — czyż więc można powiedzieć, że kwestja, która odnośne objawy wywołała, nie weszła na porządek dzienny, lub też została z niego stanowczo usunięta? Nie będzie tego twierdził, kto ma poczucie rzeczywistości, i kto nie chce usypiać czujności naszej opinji. Skoro zaś na widnokręgu europejskim ukazuje się tamta groźna i rozległa kwestja, symbole gdańskie, które nie zawierają jej setnej części, schodzą na trzeci lub piąty plan. To też dość obojętnie czekamy na wyrok z Hagi.

J. Mazurski.

Sprawa świąt ostatecznie załatwiona

Senat przyjął ustawę w redakcji sejmowej

Wrażenia ogólne

Na wczorajszem posiedzeniu senatu zakończone zostały wreszcie losy ustawy o świętach. Ostatnią próbę zmiany projektu sejmowego zrobił bezpartyjny senator ksiądz Maciejewicz.

Usiłował on uratować jeszcze dwa święta dla uczniów i urzędników. Mianowicie Zwiastowanie i Narodzenie N. M. P.

Dla robotników — zdaniem księdza Maciejewicza — te święta są zbyteczne.

Wniosek pomysłowego senatora poparty został przez niego samego Projekt sejmowy zyskał wczoraj sankcję senatu, a za parę dni, a więc jeszcze przed 25 marca ogłoszony będzie w „Dzienniku Ustaw" i w ten sposób sprawa świąt będzie wreszcie rozstrzygnięta.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Po sprawozdaniu sen. Grycmachera senat przyjął w brzmieniu uchwalonem przez sejm, ustawę o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji metrycznej.

Sen. Pełczyński w imieniu komisji gospodarki społecznej i spraw zagranicznych przedłożył ustawę o izbach morskich, którą przyjęto bez zmian.

Ustawę o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych referował sen. Szuldżyński, w imieniu komisji proponując przyjęcie jej bez zmian.

Sen. Thulie sprzeciwił się zastąpieniu dni świąt, obchodzonych w wyznaniu rzym. kat. przez odpowiednią liczbę dni świąt obchodzonych przez inne wyznania dla wyznawców tych wyznań.

Sen. ks. Maciejewicz proponuje, aby dla szkół i urzędów zachować święto Matki Boskiej (25 marca i 8 września), oraz święta patronów poszczególnych prowincji.

Sen. Kerner sprzeciwia się propozycjom sen. Thulie, oświadczając, iż ustawa o rozwiązaniu sprawy odpoczynku jest niezbędna, gdyż żydzi czują się pokrzywdzeni obecnym stanem rzeczy.

Ustawa przyjęta została w brzmieniu, uchwalonem przez sejm, przyczem odrzucono poprawki sen. ks. Maciejewicza i przyjęto rezolucję wzywającą rząd aby porozumiał się z władzami duchownemi o przeniesienie odpustów z powszednich dni tygodnia na niedzielę. Przyjęto też drugą część rezolucji, aby rząd wniósł projekt ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dniach świątecznych, załatwiając całokształt problemu.

Po referacie sen. Godlewskiego przyjęto nowelę do ustawy o podatku dochodowym, w brzmieniu uchwalonem przez sejm.

Przyjęto również dwie rezolucje: 1) aby rząd przedłożył sejmowi w terminie trzymiesięcznym projekt ustawy, uzależniający taryfę podatku dochodowego od osób prawnych nietylko od wysokości osiągniętych dochodów, lecz i od wysokości inwestycyjnych kapitałów, orza 2-gą rezolucję, 2) aby wobec ustabilizowania się waluty i podniesienia do rzeczywistej wysokości osiągniętych dochodów — rząd polecił władzom wymiarowym podatku dochodowego kierowanie się bezwzględnie zasadą prawdy materjalnej.

Na tem obrady zakończono. — Następne posiedzenie 31 marca b. r. o godzinie 11 rano.

Sawinkow ułaskawiony

B. kierownik akcji przeciwcowieckiej... kierownikiem propagandy bolszewickiej

Według otrzymanych w Rydze informacji rząd sowiecki zamierza ostatecznie ułaskawić Borysa Sawinkowa i powierzyć mu propagandę wśród emigracji rosyjskiej w Paryżu.

Borys Sawinkow był jednym z najwybitniejszych przywódców socjal - rewolucjonistów rosyjskich, a w okresie rewolucji 1905 — 1907 szefem ich bojówki i organizatorem wszystkich najgłośniejszych zamachów terorystycznych. Po upadku caratu Sawinkow był ministrem wojny w rządzie Kiereńskiego, a po przewrocie bolszewickim brał najczynniejszy udział we wszystkich usiłowaniach, które miały na celu obalenie sowietów. Współdziałał z Kołczakiem, Denikinem i Wranglem, objeżdżał stolice europejskie, starając się o pomoc dla ruchów przeciwsowieckich, a podczas wojny polsko-rosyjskiej, razem z generałem Bułłak-Bałachowiczem organizował oddziały partyzanckie do walki z bolszewikami. W bitwie pod Warszawą walczył na ochotnika w szeregach armji polskiej. Słusznie sowiety uważały go za swego najniebezpieczniejszego wroga.

To też było prawdziwą sensacją w całej Europie, gdy w lecie zeszłego roku rozeszła się wiadomość, że władze sowieckie aresztowały na swem terytorjum Sawinkowa „który przeszedł granicę pod Mińskiem. Sensacja była jeszcze większa, gdy się pojawiły wiadomości, że aresztowanie jest tylko pozornem, a powrót Sawinkowa nastąpił na skutek jego porozumienia z bolszewikami. Przyjaciele Sawinkowa i rosyjska prasa emigracyjna z oburzeniem zaprzeczali tym pogłoskom, jednakże proces Sawinkowa potwierdził je w zupełności.

Sawinkow odwołał i potępił wszystkie swoje „błędy i grzechy" przeciw władzy sowieckiej. Chciał — oto jego słowa przed sądem — służyć ludowi rosyjskiemu... Zwalczał bolszewików, bo myślał, że lud rosyjski jest przeciw nim. Teraz się przekonał, że lud rosyjski jest z sowietami (?), przeto i on chce sowietom służyć.

Mimo tej rewelacji został skazany na karę śmierci, w drodze łaski zamienionej na 10 lat więzienia. Ale i więzienie było pozorem, bo oto teraz go ułaskawiają.

Sawinkow jest dla sowietów dobrym nabytkiem. Nietylko pozbyły się swego najzaciętszego wroga, ale pozyskały człowieka, który im odda nieocenione usługi w rokowaniach o długi z Francją i Anglją. Sawinkow był wtajemniczony we wszystkie antysowieckie działania Francji i Anglji za czasów ruchów powstańczych w Rosji, a właśnie na tych poczynaniach opierają się żądania sprzymierzonych o odszkodowanie. Nieraz przeto jeszcze o Sawinkowie usłyszymy.

Piątkowska

przyjeżdża do Łodzi 1 kwietnia.

Przepraszam P. K. za nieodpowiednie odezwanie się w stanie podniecenia o jego osobie; jednocześnie oświadczam, że nie miałem najmniejszego zamiaru dotknięcia go na czci i honorze.

2369—1 **Szyffer Feliks.**

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnem Atelier

A. PIOTROWSKI

Plac Wolności Nr. 6.

3 pocztówki cała figura 2 zł. 1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 zł.

Zdjęcia wykonywa znany operator 92-15 **p. F. Buchcar**

b. wł. f. **J. Tyraspolski**

Wewnętrzne nieporozumienia
w zarządzie kasy
Omawianie spraw bieżących i telefonogram p. ministra Sokala

We wtorek, dnia 17 marca r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wstępie posiedzenia grupa P. Z. Z. złożyła oświadczenie, w którem kwestjonuje prawomocność uchwał z dnia 12 marca r. b., zgłaszając jednocześnie wniosek o udzielenie votum nieufności przewodniczącemu zarządu. Wniosek grupy P. Z. Z. ze względów formalnych, nie mógł być oddany pod głosowanie.

Następnie przewodniczący zarządu p. Kałużyński, oraz dyrektor dr. Arct, złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji odbytej w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie w związku z przyjęciem pośrednictwa w sprawie zatargu cennikowego z lekarzami przez pana ministra Sokala. Podczas konferencji p. minister wyraził życzenie, by zarząd kasy odroczył uchwałę swą w sprawie zawieszenia w czynnościach lekarzy, pozostających pod zarzutem odmówienia pomocy chorym w wypadkach nagłych, do czasu zakończenia śledztwa, uzależniając od powyższego warunku wypełnienie swej misji. Wydanie decyzji zapowiedział p. minister na dnie najbliższe.

Na propozycję p. ministra, delegacja wyraziła, w imieniu zarządu kasy swą zgodę.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości powyższego sprawozdania, zarząd kasy wysłuchał referatu wice - dyrektora, inż. Szustra, dotyczącego projektu reorganizacji systemu biurowego w kasie chorych. Nad referatem inż. Szustra rozwinęła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zgłoszony projekt uzyskał zatwierdzenie zarządu, przyczem zapadła uchwała o jaknajrychlejszem wprowadzeniu w życie jego zasad.

Podczas obrad nadszedł telefonogram ministerstwa pracy i opieki społecznej z propozycją przekazania sprawy umowy głównej z lekarzami na wypadek, jeżeli przez zainteresowane strony nie zostanie osiągnięte porozumienie, bezpośrednio do decyzji komisji pojednawczej. Propozycja ministerstwa nie mogła być omówiona, gdyż w międzyczasie część członków zarządu opuściła posiedzenie i przewodniczący, stwierdzając brak quorum, obrady zamknął o godzinie 11-ej minut 30 wieczorem.

Niezałatwione sprawy w kasie chorych
Delegacja lekarzy u ministra Sokala
Zgoda lekarzy na arbitraż w wszystkich kwestjach

(b) Przedwczoraj wezwani zostali do Warszawy na konferencję z ministrem pracy, panem Sokalem, przedstawiciele lekarzy kasowych. Z ramienia ich wyjechali do Warszawy dr. Szyfman i dr. Knichowiecki, których pan minister przyjął w swem prywatnem mieszkaniu.

Po dokładnem omówieniu spraw bieżących, omawiano specjalnie sprawę umowy głównej, oraz sprawę zawieszenia w czynnościach kilku lekarzy związkowych.

Pan minister Sokal, po wysłuchaniu delegatów lekarzy oświadczył, że przyjedzie do Łodzi w piątek po południu i odbędzie kolejno konferencję z lekarzami i zarządem kasy chorych i orzeczenie swe co do zatargu cennikowego wyda w sobotę.

W sprawie umowy głównej pan minister zaproponował, aby lekarze starali się sprawę tę załatwić polubownie bezpośrednio z zarządem kasy chorych, a o ileby pertraktacje te do porozumienia nie doprowadziły, by zgodzili się sprawę tę oddać całkowicie komisji pojednawczej z superarbitrem, którego pan minister Sokal zgadza się wyznaczyć.

Przedstawiciele lekarzy kasowych wyrazili ze swej strony zgodę na tę propozycję i złożyli ustną deklarację, którą pan minister obiecał opublikować równocześnie z deklaracją zarządu kasy chorych.

Zarząd kasy chorych przyjął warunek p. ministra Sokala
Zawieszeni w czynnościach lekarza powołani do pracy

(b) W dniu wczorajszym związek lekarzy otrzymał od zarządu kasy chorych zawiadomienie, że wstrzymuje się wykonanie uchwały, tyczącej się zawieszenia kilku lekarzy w czynnościach.

Związek natychmiast zawiadomił o tej decyzji zainteresowanych lekarzy, którzy powrócili niezwłocznie do pracy.

Łódź na wystawie miast
Miasto pracuje, by wypadła bogato
Czy i przemysł robi coś w tym kierunku?

Podczas tegorocznych targów poznańskich urządzona będzie, między innemi, przez związek miast polskich — wystawa miast. Łódź reprezentowana będzie bogato na tej wystawie; nad zgromadzeniem i segregacją eksponatów pracuje specjalna komisja, pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego. Na koszty, związane z urządzeniem na wystawie działu łódzkiego, magistrat przeznaczył 5,000 zł.

Ćwiczenia z mechaniki i chemji
Urządzają je miejskie pracownie przyrodnicze

Od dnia 18 do 30 b. m. włącznie w miejskiej pracowni przyrodniczej przy ul. Cegielnianej nr. 58 (gmach szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi) odbywać się będą ćwiczenia z mechaniki. Ćwiczenia te są przeznaczone dla siódmych oddziałów miejskich szkół powszechnych.

W miejskich zaś pracowniach przyrodniczych przy ul. Piramowicza 3, Radwańskiej 19, Nowo-Marysińskiej 2-4 oraz przy Zagajnikowej 34 — od dnia 24-go b. m. do 4-go kwietnia r. b. odbywać się będą ćwiczenia z chemji — dla wychowańców szkół powszechnych.

Widowiska, Koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dziś po cenach zrzeszeniowych, kapitalna humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary" z pp. Dunajewską, Tatarkiewiczem, Zniczem, Krotkem, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim na czele.

Jutro po cenach zrzeszeniowych znakomita komedja Caillaveta i Flersa „Miłość czuwa".

W sobotę po południu „Miss Mary", wieczorem premjera świetnej, tryskającej humorem i porywającej szalonem tempem, komedji A. Savoir'a i S. Rey'a „Gdy kobieta zapragnie" z pp. Morską, Łapińską, Jerzmanowską, Krotkem, Dębiczem, Magnuszewskim i Szubertem w rolach głównych. Dalszą obsadę tworzą pp. Szczęsna, Krell i Przerowski. Reżyseruje P. Mayen.

Teatr popularny

Dziś, w czwartek, dn. 19 b. m. po cenach zniżonych do połowy, t. j. od 50 gr. do 1,50, „Azya Tuhay - beyowicz" przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza. W roli tytułowej p. J. Pilarski, w innych rolach panie Bronowska (Basia), Bartoszewska, Brandtówna, Staniewska, Żeromska oraz panowie Bolkowski, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Zawieyski. Reżyserował M. Bielecki.

Jutro t. j. w piątek, dn. 20 b. m., po cenach zniżonych (od 50 gr. do 1,50) „Azya Tuhay-beyowicz".

Koncert Bronisława Hubermana

Genjalny skrzypek Bronisław Huberman, po wielkich tryumfach w Ameryce, przybywa do Polski i wystąpi w Łodzi raz jeden na 18-ym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów w poniedziałek, dnia 30 b. m., o godz. 8,30 wiecz. w sali filharmonji. Nazwisko Hubermana samo mówi za siebie i bynajmniej nie wymaga żadnej reklamy. Krytyka nie jest w stanie wyrazić tego wrażenia, jakie wywiera na słuchaczach gra Bronisława Hubermana, tego bodaj dziś jednego z najświetniejszych skrzypków na świecie.

Spółdzielczy poranek artystyczny

Staraniem wydziału społeczno - wychowawczego rady nadzorczej powszechnej spółdzielni spożywców w Łodzi, w niedzielę, dnia 22 b. m., o godz. 12-ej w południe, w teatrze popularnym odbędzie się spółdzielczy poranek artystyczny, z łaskawym współudziałem artystów teatru popularnego pp. Pilarskiego i Zawieyskiego oraz uczenic i uczniów konserwatorjum muzycznego p. H. Kijeńskiej.

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można we wszystkich sklepach spółdzielni.

Raut gruzińsko-polski
Odbędzie się 21 marca
Bardzo urozmaicony program

W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali filharmonji pod protektoratem p. Ludwika Darowskiego, wojewody łódzkiego i ks. biskupa Tymienieckiego odbędzie się raut obu tych narodów.

Raut, urozmaicony programem artystycznym, zapowiada się bardzo ciekawie.

Poza przemówieniami prezyd. Cynarskiego, prezesa d-ra Fichny i redaktora Kuruliszwili, na całość programu złożą się występy chóru stow. śpiew. im. Moniuszki, deklamacje p. Haliny Starskiej, artystki teatru miejskiego, śpiew solowy znanej już łódzkiej publiczności, młodziutkiej śpiewaczki p. Maryli Brzozowskiej, p. Zofji Bączkowskiej i p. Jerzego Bukowieckiego.

Cłou wieczoru będą tańce gruzińskie, perskie i tureckie w wykonaniu p. Marji Ambrorowiczówny i p. Achmed - Beya. Przez czas trwania raułu przygrywać będzie orkiestra wojskowa 31 pułk. piech.

Gościom jugosłowiańskim pokażemy Łódź
A w niej wszystko, co mamy najlepszego
Program przyjęcia ułożył specjalny komitet

Dnia 17 b. m. w lokalu urzędu wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, odbyło się posiedzenie komitetu honorowego przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej. Obecni byli, w zastępstwie wojewody — naczelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego, p. Tułecki, prezes izby skarbowej, p. Towarnicki, prezes sądu okręgowego, p. Kamieński, dyr. oddziału banku państwa w Łodzi, p. Czerlunczakiewicz, nadinspektor p. Wróblewski, komisarz rządu na m. Łódź, p. Iżycki, ławnicy inż. Folkierski i p. Hajkowski i szereg innych wybitnych osobistości, ogółem w liczbie dwudziestu kilku osób.

Po dyskusji ustalono program przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej, który przedstawia się następująco:

24-go marca:

I. 10,15 — a) przywitanie na dworcu kaliskim przez orkiestrę, która wykona hymny narodowe — jugosłowiański i polski; b) przemówienie pana prezydenta Cynarskiego, c) przemówienia przedstawicieli towarzystw śpiewaczych (pp. Michałowski i Wolczyński); d) przemówienia przedstawicieli komitetu organizacyjnego; e) odjazd autami na kwaterę.

II. 13 godz. — odjazd na obiad.

III. Od 15 do 17 — odczyty gości jugosłowiańskich.

IV. 20 godzina — bankiet, wydany przez zarząd miasta.

25-go marca:

9 godz. — wyjazd z kwater na śniadanie;

10,30 — zwiedzanie fabryk: czterema grupami: Widzewska Manufaktura, Scheibler, Poznański, Geyer;

14 do 15 30 — obiad;

15 30 do 18 — wycieczka autami po mieście;

18 do 19 — kolacja;

20,30 — koncert.

26-go marca:

8,30 — śniadanie;

9 — wyjazd tramwajami do Pabjanic lub do Zgierza i zwiedzanie fabryk;

ewentualnie:

9 godz. — śniadanie;

10 — zwiedzanie fabryk Bennicha, Leonhardta, Barcińskiego, Schweikerta, Wolfsona poszczególnemi grupami;

13 do 14,30 — obiad;

14,30 do 15,30 — zwiedzanie Galerji Sztuki;

15,30 do 17 — pobyt na kwaterze lub zwiedzanie miasta pieszo;

17 do 19 — koncert;

19,30 do 20,30 — kolacja;

20,30 — odjazd na kwatery, pobyt etc.;

21,30 — odjazd na dworzec kaliski.

Krwawa tragedja rodzinna
Szczegóły zabójstwa i samobójstwa porucznika Witkowskiego
Nieszczęśliwe małżeństwo

Jak już donosiliśmy w ostatniem wydaniu „Kurjera Wieczornego", Łódź była wczoraj widownią krwawego dramatu.

O godzinie 8-ej rano por. Leonard Witkowski wystrzałem z rewolweru zabił żonę, poczem targnął się na własne życie.

Pierwszą osobą, która zauważyła ten tragiczny wypadek był ordynans por. Witkowskiego. Przybywszy jak zwykle o godz. 7 m. 30 zajął się przygotowaniem śniadania. W pewnej chwili opuścił mieszkanie celem kupna bułek. Kiedy punktualnie o godzinie 8-ej powrócił, posłyszał jęki z pokoju sypialnego swego porucznika.

Zaniepokojony tem podszedł do drzwi i trzykrotnie zapukał, a nie otrzymawszy odpowiedzi pchnął drzwi i wszedł do sypialni.

Oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na kanapie leżał ubrany w mundur por. Witkowski z rewolwerem w kurczowo zaciśniętej dłoni z krwawą raną na skroni, z której wąskiem pasmem sączyła się krew.

Z gardła por. Witkowskiego dobywały się okropne jęki.

Opodal na łóżku leżała żona porucznika z głową zwisającą z poręczy łóżka i z takąż samą raną na skroni.

Przerażony ordynans wybiegł z mieszkania i począł wzywać pomocy. Na krzyki jego zbiegli się sąsiedzi i przybyła policja.

Wezwano miejskie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już śmierć ś. p. Elżbiety Witkowskiej. Por. Witkowskiego z czaszką przestrzeloną na wylot w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Józefa, gdzie zmarł po kilkugodzinnych męczarniach.

Żandarmerja i przedstawiciele prokuratury wojskowej rozpoczęli natychmiast śledztwo, które trwało do późnego wieczora.

Co do przyczyny śmierci, krążą różne pogłoski. Narazie wiadomo, że kasa IV p. art. ciężk. została opieczętowana. Nie bez wpływu są tutaj również i inne pobudki, posiadające tło erotyczne.

Porucznik Witkowski ożenił się ze ś. p. Elżbietą z domu Hanyszówną przed 10 laty. Małżeństwo to aż do wiosny ubiegłego roku było zupełnie szczęśliwe. Dopiero śmierć dziewięcioletniej córeczki porucznikowstwa stała się zwrotem ku złemu.

Zrozpaczony, jął szukać sposobów, mogących powrócić mu serce ubóstwianej żony. I obrał do tego fatalną drogę, która z czasem okazała się labiryntem bez wyjścia. Wówczas powziął postanowienie tragiczne, wykonane wczoraj.

Żonę swą zastrzelił we śnie, na co wskazuje spokój, malujący się na twarzy zmarłej.

Samobójstwo z powodu trudnego wyboru
Nieszczęśliwy przyjaciel trzech sióstr

(p) Przy ulicy Ogrodowej 26, mieszkają trzy siostry Kowalskie, które pracują w fabryce Poznańskiego. Do sióstr tych przychodził niejaki Makowski trzydziesto sześcioletni mężczyzna, który od 14 lat codziennie je odwiedzał.

Makowski, człowiek bogaty, nie mógł widocznie zdecydować się na wybór narzeczonej z pośród grona trzech panien i w dniu onegdajszym popełnił w mieszkaniu swoich wybranek samobójstwo.

Denat, korzystając z nieobecności Kowalskich w domu, zdjął ze ściany lustro i usiłował powiesić się na haku, podtrzymującym zwierciadło.

Jednak hak ten nie wytrzymał ciężaru denata i wyrwał się ze ściany. Zdecydowany jednak Makowski przewiesił sznur przez drzwi i zawisł na nim, znajdując upragnioną śmierć.

Przybyłe na miejsce władze policyjne zabezpieczyły trupa nieszczęśliwego.

Kogo chroni ustawa lokatorów

Dom nowobudowany a wykończony

Nowozbudowany dom, a wykończony — to subtelna, lecz zasadnicza różnica.

Towarzystwo anonimowego przemysłu włóknistego wystąpiło do sądu z żądaniem eksmisji z jego domu przy ulicy Przejazd 61 lokatorów: Józefa Gryglasa i Ludwika Niczkiewicza, a to na tej zasadzie, że dom ten (oficyna), jako wybudowany w roku 1922 nie podlega ochronie lokatorów. Na dowód prawdy słów swoich towarzystwo przedstawiło zaświadczenie inspekcji budowlanej magistratu, które głosi, że oficyna 3-piętrowa po lewej stronie posesji przy ulicy Przejazd 61 została wykończona w latach 1922—23.

Pozwani lokatorzy powołali się na to, że do spornych mieszkań wprowadzili się w 1921 r., przyznają jednak, że oficyna wykończona, lecz nie wybudowana, została w roku 1922 Sam budynek stanął w roku 1914 i w tymże roku został pokrytv dachem. Nadto lokatorzy wyjaśnili i udowodnili zeznaniami świadków, że mieszkania ich były zamieszkane i poprzednio, a zatem lokali tychh nie można uważać za zbudowane po r. 1919, a co zatem idzie, podlegają ochronie lokatorów.

Wobec stwierdzenia faktów, że dom był zbudowany jeszcze w roku 1914, zaś w 1922 r. nastąpiło jedynie wykończenie oficyny, sąd okręgowy, wbrew wyrokowi I-ej instancji, powództwo tow. anonimowego przemysłu włóknistego oddalił i żądanie eksmisji uznał za nieuzasadnione. dc.

Sport w wojsku

Turniej szermierczy

Naogół zaczyna w Polsce odżywać sport szermierczy, mający u nas tak piękne tradycje.

Zwłaszcza wojskowość, ze swego stanowiska nawiązując najłatwiej do tradycii tego sportu, pracuje usilnie w kierunku jaknajszerszej propagandy tej sztuki wśród młodego pokolenia. Wielkie zasługi oddaje tutaj centralna wojskowa szkoła gimnastyki i sportów w Poznaniu, gdzie liczne już rzesze oficerów i podoficerów zawodowych zdobyły dokładne znajomości tego kunsztu pod kierunkiem doskonałego szermierza-pedagoga, znanego już na gruncie łódzkim, dyplomowanego fechtmistrza Targlera, b. prezesa akademii szermierczej w Wiedniu.

Jak się dowiadujemy, dnia 5 kwietnia roku bieżącego w sali b. Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 243, pod protektoratem dowódcy korpusu, generała dywizji Junga, odbędzie się doroczny turniej szermierczy o mistrzostwo DOK.

Dowódca korpusu generał dyw. Jung, dążąc z jednej strony do jaknajszerszego spopularyzowania tego sportu, z drugiej zaś strony dążąc do jaknajdalej idącej współpracy ze społeczeństwem cywilnem, urządzając w roku bieżącym wspomniany turniej, rozszerzył ramy tej imprezy o tyle, że o tytuł mistrza O. K. będą mogli się ubiegać prócz wojskowych służby czynnej również oficerowie i podoficerowie rezerwy, oraz członkowie stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Do tytułu tego przywiązana jest cenna nagroda w postaci srebrnego puharu wędrownego, ofiarowanego w roku 1923 na takiż turniej przez p. Oskara Kona, znanego przemysłowca łódzkiego.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych odbędzie się II-ga część turnieju — o mistrzostwo miasta Łodzi, w której o tytuł mistrza Łodzi ubiegać się mogą wszyscy zawodnicy tak cywilni, jak i wojskowi, zgłaszający swój udział. (Zgłoszenia przyjmuje oddz. wyszk. szt. DOK., Al. Kościuszki 67).

Ta część programu zapowiada się niezwykle ciekawie, bowiem w turnieju zapewnił swój udział łódzki klub szermierczy z d-rem Krauszem na czele, oraz najwybitniejsi szermierze naszego miasta. Niezwykłe zainteresowanie, jakie wzbudził na poprzednim turnieju szermierczym udział fechtmistrza Targlera ze swymi uczniami z Poznania, skłoniło organizatorów do zaproszenia tego wybitnego szermierza-pedagoga na tegoroczny turniej.

Propaganda — to jedyny cel, jaki przyświeca organizatorom przy organizowaniu turnieju i w myśl tego hasła komitet organizacyjny pragnąc uprzystępnić zapoznanie się jaknajszerszym rzeszom ze sztuką szermierczą, specjalnie dla szkół i zrzeszeń ustalił ulgową cenę wstępu w wysokości 30 groszy na I-szą część turnieju (mistrzostwo wojskowe), odbyć się mającą w godzinach przedpołudniowych w dniu turnieju. Ewentualne zgłoszenia nadsyłać należy pod w. w. adresem DOK.

Międzynarodowe spotkania w Łodzi

(L) Dotychczas zakontraktował łódzki związek dwa spotkania międzymiastowe, a mianowicie: na 12 lipca mecz Górny Śląsk — Łódź na Śląsku i 6-go września rewanż w Łodzi.

Powódź w Petersburgu

Ostatnio powódź w Petersburgu wyrządziła olbrzymie szkody. Woda zalała wiele ulic i zniszczyła szereg budynków. Ilustracja nasza przedstawia smutny widok okręta w porcie petersburskim.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Naogół dość pogodnie, miejscami mgła — wahania temperatury. W nocy umiarkowany mróz, słabe wiatry miejscowe.

Nowy cmentarz

Ma być on na Radogoszczu

(L) Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi nosi się z zamiarem urządzenia cmentarza na jednym z placów Radogoszcza dla potrzeb tamtejszej dzielnicy. Nie zważając na sprzeciwy pewnej części ludności Radogoszcza, sprawa ta w niedługim już czasie ma być podobno zrealizowana.

W związku z powyższem odbyła się wczoraj w magistracie konferencja w tej sprawie.

Ciepło idzie

Krew się burzy

Awantury i bójki

Wprawdzie spóźniona zima nie daje jeszcze za wygraną, jednak w powietrzu już czuć powiew zbliżającej się wiosny. Słonko od czasu do czasu zaczyna przygrzewać, że aż w osobnikach o gorętszej krwi, zaczynają nurtować jakieś gwałtowne siły. I z tego prawdopodobnie powodu wybuchają ciągle awantury, w których nie rzadko zmuszona jest zabierać głos policja, a czasem nawet i lekarz pogotowia ratunkowego.

I tak wczoraj ni z tego ni z owego wybuchła nagle bójka koło domu przy ul. Pomorskiej 73, w której niejaki Franciszek Marhaft, bezrobotny został tak pokiereszowany, że pogotowie musiało mu udzielić pierwszej pomocy.

W innym znowu wypadku musiała interwenjować policja. Do XI komisarjatu P. P. został odstawiony przez posterunkowego niejaki Emil Jeromski, zamieszkały przy ul. Głównej 37, za to, iż w przystępie gwałtownej wściekłości poranił tępem *narzędziem aż* do krwi Marjana Plewińskiego, Targowa 36.

Niejaki znowu Czupryński Józef został aresztowany i sprowadzony do V komisarjatu za to, że podpiwszy sobie ponad miarę, w przystępie dzikiego animuszu począł rozbijać Bogu ducha winnych przechodniów. (L)

Giełda pracy

MAJSTER TKACKI

(Dessinateur) udziela lekcji w tym zawodzie. Lipowa 55 m. 15, front, III-e piętro. Informacje między 3—4 po poł. 2371—2

POTRZEBNA

dziewczyna na przychodnią. Dzielna 9, m. 8 368—1

UCZCIWA KOBIETA

była służąca, poszukuje zajęcia na przychodnią. Może się podjąć sprzątania biura lub szkoły. Oferty do „Głosu" sub „Uczciwa" 367—1

POTRZEBNA

starsza panna i podręczna do magazynu kapeluszy. Ciesielska, Piotrkowska № 109. 365—2

POTRZEBNA

ekspedjentka do samodzielnego prowadzenia cukierni. Oferty składać pod „C. W." 362—1

Tow. „HAZOMIR", Al. Kościuszki 21.

Sobota, 21 marca, o g. 8.30 w.

Pożegnalny Koncert

przed wyjazdem do Palestyny

p. Ruth Lewiasz i p. M. Rudinowa

Przy fortepianie

p. Z. Białostocki.

Bilety w cenie od zł. 2—4 do nabycia w lokalu Hazomiru. 358—2

NA WADZE TEMIDY.

Plutonowy, który zabił sierżanta

Powtórna rozprawa — Odroczono ją jednak

(40) Jak już „Kurjer Wieczorny" donosił, dnia 12 marca 1924 roku plutonowy 18 p. p. Pilichowski, z zawodu artysta dramatyczny, strzelił na ulicy w Skierniewicach do sierżanta Stasiaka z hiszpańskiego pistoletu i położył go trupem na miejscu.

Sąd okręgowy wojskowy w Łodzi podczas pierwszej rozprawy uniewinnił Pilichowskiego, a to z następujących powodów:

Krytycznego dnia oskarżony wraz z sierż Stachowiczem byli całkowicie pijani. Na kwaterze u st. ogniomistrza Cichockiego celował oskarżony z rewolweru do obecnych i dopiero na żądanie gospodarza wyładował rewolwer, wyjmując zeń trzy naboje.

Późno w nocy wracali do domu oskarżony i sierż. Stachowicz. — Obaj spotkali po drodze sierżanta ś. p. Stasiaka, który szedł w towarzystwie swego brata. Pilichowski zawołał do ś. p. Stasiaka „wróć", a w toku sprzeczki, jaka się z tego powodu wywiązała, podał się za oficera inspekcyjnego i zażądał od Stasiaka i jego brata, aby się z nim udali na komendę placu. — Ś. p. Stasiak zgodził się na to. — W chwili kiedy uczynił krok w kierunku oskarżonego, ten ostatni błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i strzelił do sierżanta.

Po dokonaniu zabójstwa oskarżony krzyknął z przerażeniem: „Jezus Marja, co ja zrobiłem, chyba go zabiłem! Co mam robić? Chyba uciekać" i w samej rzeczy rzucił się do ucieczki.

Oskarżony z ofiarą swą żadnych osobistych porachunków nie mieli *a nawet nie znali się wzajemnie.*

Sąd na podstawie zeznań świadków, oraz orzeczeń lekarzy psychjatrów doszedł do przekonania, że oskarżony w czasie czynu z powodu silnego stopnia opilstwa stracił przytomność tak dalece, iż nie mógł rozumieć natury i znaczenia swego postępku i kierować nim. Zdaniem sądu, z powyższą okolicznością zupełnie nie koliduje rozpacz oskarżonego po dokonaniu tragicznego czynu, gdyż wskutek wstrząśnienia ocknął się i uprzytomnił sobie grozę tego co zaszło. Śmierci nieznanego sobie człowieka oskarżony nawet w stanie utraty świadomości nie mógł pożądać, ani spodziewać się skutku swego strzału, przekonany był bowiem, że rewolwer został całkowicie wyładowany.

Mogło jemu jedynie chodzić, jako aktorowi dramatycznemu o wykonanie gestu scenicznego.

Prokurator zgłosił od wyroku uniewinniającego zażalenie nieważności do sądu najwyższego. Adwokat Biłyk, obroń. Pilichowskiego wniósł oświadczenie wzajemne. Sąd najwyższy przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia przez sąd okręgowy.

W dniu dzisiejszym rozpoczął sąd okręgowy wojskowy, pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego powtórne rozpatrywanie sprawy przeciwko plutonowemu Pilichowskiemu.

Oskarżony Pilichowski na rozprawie do winy się nie przyznał, twierdząc, że krytycznego dnia był kompletnie pijany do utraty zmysłów.

Świadkowie nic nowego nie wnieśli. Koledzy wojskowi i przełożeni oskarżonego wydali o nim nader chlubne świadectwo.

Na żądanie prokuratora majora Jaskulskiego został oskarżony przesłany do szpitala dla umysłowo chorych w Warszawie dla stwierdzenia stanu umysłowego.

Rozprawę odroczono.

Mydlenie oczu wazeliną

Cudowny środek lecznicy, ale prowadzi do kryminału

(d) Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł wczoraj Josek Tondowski, wybitny przedstawiciel t. zw. ptaków niebieskich.

Według brzmienia aktu oskarżenia sprawa ta nie pozbawiona tła humorystycznego przedstawia się jak następuje:

W dniu 18 maja 1924 roku do posterunku policji państwowej w Zapolicach, w pow. łaskim, zgłosił się sołtys, Kamala i zameldował, że we wsi Zagorzycach grasuje jakiś osobnik, który podaje się za lekarza powiatowego, na powiat łaski od ludzi i na powiat sieradzki od zwierząt. Osobnik ten przymusowo poddaje oględzinom lekarskim mieszkańców wsi Zagażyce i żąda za badanie 5 mil. marek.

Twierdzi on, że jest specjalistą od chorób oczu, które leczy w ten sposób, że czy to człowiekowi, czy bydlęciu, zasmarowuje oczy wazeliną.

Od ojca Kamali Józefa Lisa, któremu dla celów kuracyjnych wysmarował wazeliną oczy, żądał 5 miljonów marek, a skoro mu ten oświadczył, że ich nie ma, zgodził się przyjąć tytułem zapłaty 8 jaj i szklankę mleka.

Innemu gospodarzowi, który mu nie chciał zapłacić, zagroził ściągnięciem tej sumy wraz z karą przez urząd starościński w Łasku, a chcąc wywrzeć na opornym presję zaplombował sobie jego nazwisko.

Wskutek tego doniesienia posterunek policji w Zapolicach wszczął poszukiwania za tajemniczym „doktorem" i zaaresztował go we wsi Belin.

Stawiony przed sądem Josek Tondowski nie przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Świadkowie Józef Lis i Tomasz Ładziak składają zeznania obciążające oskarżonego.

Ładziak szeroko rozwodzi się nad tem, jak „pan dochtór" przyszedł do niego i wmówiwszy weń chorobę nieproszony zasmarował mu oczy wazeliną, poczem udał się do obory i tę samą operację powtórzył z krową.

U innego świadka Józefa Ladziała wmówił chroniczny ból głowy i zmusił go do zażycia jakiegoś proszku, od którego poszkodowanego „okrutnie piekła zgaga"

Po przemówieniu prokuratora Mandeckiego, obrona w osobie mec. Kobylińskiego w sposób dowcipny stara się zbagatelizować sprawę.

Josek Tondowski skazany został na 3 miesiące więzienia, darowanego mu na mocy amnestji.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że za zezwoleniem Komisarza Rządu na m. Łódź po gruntownym remoncie jest czynna

Piwiarnia przy ul Piotrkowskiej 25.

Na miejscu gorące zakąski.

Polecając się względom Szan. Publiczności, pozostaję

S. DISZKIN.

UWAGA: Wkrótce po gruntownym remoncie zostanie otwarta również piwiarnia przy **ul. Nowomiejskiej 34.** 2365—1

Tokio—miasto wiecznych nieszczęść

Cztery tysiące domów ofiarą płomieni — Dwadzieścia pięć tysięcy rodzin bez dachu

Paniczna ucieczka przed pożarem

TOKIO, 18 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). W Tokio, które dotychczas jeszcze nie ochłonęło po okropnem trzesięniu ziemi, szaleje od wczoraj w nocy olbrzymi pożar. Ponad cztery tysiące domów leży w zgliszczach. 25 tysięcy rodzin jest bez dachu. Liczby strat dotychczas nie zdołano ustalić. Szkody są oceniane na setki miljonów.

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł w północnej części miasta pożar, który w niezwykle szybkim czasie przybrał większe rozmiary. Do godziny 12-ej w nocy (czasu amerykańskiego) padło ofiarą płomieni ponad tysiąc domów. Pożar rozszerzał się z niepowstrzymaną siłą we wszystkich kierunkach. Celem choćby częściowego umiejscowienia pożaru zaalarmowano wojsko, które w okolicach palących się ulic burzy domy i w ten sposób zapobiega dalszemu szerzeniu się ognia.

Z płonących i zagrożonych pożarem ulic uciekają mieszkańcy z dobytkiem wszelkiego rodzaju. Dantejski widok przedstawiają te szeregi nieszczęsnych, oświetlonych ponurymi odblaskami płomieni, gonionych rozszalałym żywiołem.

Do godz. 3-ej w nocy czasu amerykańskiego wynosiła liczba spalonych domów cztery tysiące. Dalszych szczegółów brak.

Minister Skrzyński u premjera Francji

Polska nigdy nie wątpiła o przyjaźni Francji

PARYZ, 18 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Dzisiejsza konferencja Skrzyńskiego z Herriotem trwała blisko godzinę, od godziny 11-ej do 11-ej minut 50. Rozmowa toczyła się bez świadków. Do godziny 6-ej wieczorem nie ukazał się żaden urzędowy komunikat.

Minister Skrzyński oświadczył po opuszczeniu pałacu na Quai d'Orsay współpracownikowi „Intransigeant", że jutro wyjedzie z Paryża, dziś zaś musi odbyć jeszcze szereg konferencji.

— Polska, mówił Skrzyński, nigdy nie zwątpiła we Francję. Mieliśmy tylko wrażenie, że inni nie poznali w pełnej rozciągłości niebezpieczeństwa niedostatecznej gwarancji bezpieczeństwa.

Minister zapewnił, że może uspokojony wrócić do kraju.

Praga przeczy planom Benesza

i nie myśli o stanach zjednoczonych Europy

PRAGA, 18 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Urzędownie donoszą: Doniesienia o ogólnym pakcie gwarancyjnym w związku z planem utworzenia dwóch grup mocarstw oraz tak zw. stanów zjednoczonych Europy, o czem rzekomo mówił czesko-słowacki minister spraw zagranicznych Benesz z premjerem francuskim Herriotem, polegają na omyłce i nie są zgodne z prawdą.

Polityk francuski musi zapomnieć o protokule genewskim

Tak twierdzi belgijski minister spraw zagranicznych

Powrót do traktatów i umów regjonalnych

BRUKSELA, 18 marca. (Wł. sł. telegraf. „Głosu Pol."). Minister spraw zagranicznych Hymans wrócił wczoraj z Genewy do Brukseli. Po złożeniu sprawozdania premjerowi Theunisowi, przyjął Hymans dziennikarzy belgijskich i francuskich, którym oświadczył:

Jeśli się chce uprawiać politykę praktyczną, należy się przedewszystkiem przyznać do tego, że przeprowadzenie protokułu genewskiego jest w obecnych warunkach niemożliwe. Po odrzuceniu protokułu przez Anglję i inne państwa byłoby złudzeniem, gdyby system ten uważać nadal za podstawę układu stosunków w Europie. Anglja uchyliła istotne zasady protokułu genewskiego, Włochy przyłączyły się do tego, a Japonja i Szwecja uczynią to samo.

Dla rozwiązania zagadnienia bezpieczeństwa musimy teraz uczynić coś innego. Pakt o lidze narodów daje i nadal odpowiednie podstawy w tym kierunku. Takie samo stanowisko zajmuje również czesko - słowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Realny polityk musi sobie jasno zdać z tego sprawę, że specjalne traktaty i układy regjonalne są jedyną drogą do zapewnienia bezpieczeństwa Europie. Bezpieczeństwo w Europie zachodniej jest możliwe tylko przy pomocy gwarancji Anglji. To musi pozostać naszym głównym celem, inną drogą nie dojdziemy do prawdziwego pokoju. Jeśli Niemcy staną wobec faktu porozumienia Anglji, Francji, Belgji i Włoch, wówczas zawahają się nas zaatakować.

Wschód Europy będzie bezwątpienia stał pod decydującym wpływem zgodnych mocarstw Zachodu. Jestem naturalnie o tem przekonany, że również w Europie wschodniej muszą być stworzone warunki bezpieczeństwa.

Co do wstąpienia Niemiec do ligi narodów, oświadczył Hymans, że byłoby to bardzo korzystne dla pokoju, ale Niemcy muszą się poddać wszystkim zobowiązaniom i wspólnym postanowieniom, które wiążą wszystkich członków ligi narodów, z całą surowością i wszystkiemi ich korzyściami.

PO KONFERENCJI CHAMBERLAINA Z HERRIOTEM

Mała rozbieżność zdań o treści rozmowy

Nareszcie zrozumiano i oceniono stanowisko Polski

WARSZAWA, (Specj. służba telegraficzna „Głosu Polskiego") — Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego" dowiaduje się z pewnego źródła, że na wczorajszej konferencji Herriota z Chamberlainem postanowiono, że do czasu przystąpienia Niemiec do ligi narodów, żadne dalsze kroki w sprawie bezpieczeństwa nie będą podejmowane.

Tutejsze sfery polityczne liczą się z możliwością opozycji we Francji wobec inicjatywy Coolidge'a zwołania konferencji rozbrojeniowej. Francja stoi, rzekomo na stanowisku, że sprawa rozbrojenia europejskiego może być rozwiązana jedynie na terenie ligi i w ścisłym związku ze sprawą bezpieczeństwa.

Rezultaty wczorajszego spotkania Herriota z Chamberlainem nie są jeszcze dość jasne, aby można było wyciągnąć konkluzje zupełnie pewne.

Na przyjęciu dziennikarzy w ambasadzie angielskiej Chamberlain mówił niezupełnie to samo, co powiedział Herriot, przyjmując tychże dziennikarzy na Quai d'Orsay.

Jeżeli jednak w pewnych kwestjach komentarze prasy nie są dość zgodne ,zato gdy chodzi o sprawy polskie, to oświadczenia zarówno Chamberlaina, jak i Herriota, są zupełnie jednomyślne i pod tym względem panuje całkowita zgodność opinji w prasie i kołach politycznych.

Nie ulega kwestji, że punkt widzenia Polski zrozumiano nareszcie i nie jest wyłączone, że sporo materjału do zrozumienia tego dostarczyła niedzielna mowa ministra Skrzyńskiego, rozpowszechniona w integralnym tekście przez całą prasę francuską, oraz w obszernych wyciągach przez prasę angielską.

W mowie swej, min. Skrzyński starał się, aby punkt widzenia rządu polskiego na zagadnienie bezpieczeństwa wystąpił tym razem z całą wyrazistością, oraz miał wagę, jaką winien mieć w obecnych konjunkturach politycznych.

Punktem centralnym mowy min. Skrzyńskiego, było stwierdzenie zasady, że bezpieczeństwo musi być zagwarantowane przez wszystkich, że bez gwarancji powszechnej byłaby tylko iluzja bezpieczeństwa. Minister polski dał wyraźnie do zrozumienia, że nie może być mowy, aby zagwarantowano tylko jedną granicę, a jednocześnie poświęcone inne.

Otóż z ulgą należy podnieść, że ten właśnie punkt widzenia znalazł echo w wyjaśnieniach, jakich Chamberlain udzielił wczoraj przedstawicielom prasy francusko anglo-amerykańskiej.

Chamberlain powiedział dosłownie:

Być może imperjum brytańskie przywiązuje specjalną wagę do pewnej tylko granicy, niemniej jednak inne granice państw sprzymierz., należących do ligi narodów muszą także być zagwarantowane. Wielka Brytanja — dodał Chamberlain — bynajmniej nie myśli zastąpić dawne zobowiązania nowemi.

Ze swej strony Herriot oświadczył, że jest w zupełnej zgodzie z Chamberlainem, aby 1) Niemcy wstąpiły do ligi narodów przed dyskusją nad paktem bezpieczeństwa; 2) aby granice Polski były zagwarantowane w całej pełni i w stopniu, odpowiadającym bezpieczeństwu Polski.

Ostatnie dwa warunki „Matin" podaje w nagłówku artykułu, poświęconego wczorajszym dyskusjom.

Dziś min. Skrzyński był przyjęty w pałacu Elizejskim przez prezydenta Doumergue'a. Wizyta trwała blisko godzinę, jutro zaś przed południem odbędzie się audjencja u Herriota, która pozwoli sformułować ostateczne rezultaty misji Skrzyńskiego w Genewie i Paryżu.

Jednak dziś już stwierdzić można, że powodzenie jej nie może ulegać wątpliwości, gdyż — jak pisze dziś wybitny publicysta Bertal, naczelny redaktor ajencji finansowej „Paris telegramme" — w artykule, zatytułowanym „Idee hrabiego Skrzyńskiego są ideami francuskiemi", „nic nie stanie się we Francji przeciw woli narodowej, a wola narodowa Francji jest po stronie Polski. Niech hrabia Skrzyński będzie o tem przekonany".

Czy się porozumieli?

LONDYN, 18 marca. (A. W.).— Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" twierdzi stanowczo, że konferencja Chamberlaina z Herriotem nie przyniosła żadnych konkretnych wyników.

Propozycje niemieckie mają być dalej rozpatrywane w drodze dyplomatycznej. Widoki na rychłe porozumienie są bardzo małe. Największa trudność polega na tem, że Francja przeciwna jest traktatowi z Niemcami na zasadzie równouprawnienia.

Metoda „Łapaj złodzieja"

Niemcy twierdzą, że Polskę zaatakuje Rosja a nie oni

WIEDEŃ, 18 marca. (A. W.) — **„Neues Freie Presse" dowiaduje się od osób dobrze poinformowanych, że — gdyby rząd francuski zaproponował Niemcom gwarancję granic wschodnich Niemiec, to ze strony rządu niemieckiego nastąpiłaby odmowa, tembardziej, że rząd angielski i włoski również są zdania, iż od rządu Rzeszy wymagać tego nie można.**

Pismo stwierdza dalej, że obawy tego rodzaju, jak zaatakowanie Polski ze strony Niemiec, są niedorzecznością, że natomiast obawiać się tego można ze strony Rosji, że ta ostatnia zatem winna w interesie ogólnoeuropejskiego pokoju złożyć odpowiednie gwarancje.

Przyszły carat

Będzie w przyjaźni z Niemcami

KROLEWIEC, 18 marca. (Wł. służba telegraf. „Gł. Polsk.") — Królewiecka „Allgemeine Zeitung" otrzymała od naczelnej rady monarchistów rosyjskich w Berlinie otwarty list, zawierający szereg sprostowań opublikowanego wywiadu z b. ministrem carskim Trepowem. List zaprzecza, jakoby Trepow miał powiedzieć, że odrodzona Rosja monarchistyczna pochłonie państwa bałtyckie, Polskę i Finlandję. Autorzy twierdzą, że monarchistom rosyjskim chodzi o to, aby państwa te były samodzielne. Co do Polski, to ponowny zabór jej, stworzyłby ośrodek niepokoju w Europie. Co do stosunków przyszłej Rosji monarchistycznej z Niemcami, to dążeniem jej byłoby jaknajściślejsza współpraca z Niemcami, co jest tendencją wszystkich rosjan monarchistów.

Niesłychanie bezczelna kradzież

W biały dzień z publicznego placu w Paryżu skradziono pomnik Republiki

PARYŻ, 18 marca. (Wł. sł. tel. „Głosu Pol."). Od czasu słynnego wykradzenia Giocondy Leonarda da Vinci z Luwru, Paryż nie pamięta tak śmiałej i sensacyjnej kradzieży, jak ta, którą popełniono wczoraj w biały dzień.

Z placu Republiki zginęła wspaniała statua z bronzu, zdobiąca pomnik narodowy.

Niedawno rozpoczęto restaurację tego pomnika. Wczoraj do kierownika robót zgłosił się jakiś robotnik i oświadczył, że polecono mu zdjąć z pomnika statuę i zabrać do warsztatów, celem oczyszczenia.

Kierownik, nie podejrzewając tak bezczelnego podstępu, wydał złodziejowi statuę, ułatwił mu nawet wywiezienie.

Statua ta ma wysokości 9,5 metra, waży 150 kg. Jest to wspaniałe dzieło sztuki snycerskorzeźbiarskiej, wykonane w r. 1883 przez braci Morrice. Ustawiona była na 15-metrowym piedestale z kamienia, ozdobionym pięknemi rzeźbami.

Rzecz prosta, tylko śmiały podstęp pozwolił na wykradzenie z publicznego placu tak ogromnego przedmiotu.

Cała policja paryska stanęła na nogi. Paryż przyjął wiadomość o kradzieży z humorem i jakby z uznaniem dla tak śmiałego złodzieja. Gra tu rolę pewność, że „statua się znajdzie".

O zmianę przestarzałego prawa

„Walka z lichwą wojenną", w czasie pokoju

Wniosek odpowiedni zgłosił poseł Wiślicki

Udzielił on też naszemu sprawozdawcy parlamentarnemu (Wład. Best.) następujących informacji o swym wniosku

Sprzyjające specjalnym rodzajom spekulacji czasy wojenne sprowadziły jako środek obrony społeczeństwa cały szereg praw nadzwyczajnych, zmierzających do ukrócenia t. zw. „paska" produktami pierwszej potrzeby.

Ustawa taka, u nas nosząca nazwę „ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej", a datująca się z dnia 2 lipca 1920 roku, niemal więc z najgorętszego czasu wojny, obowiązuje do dnia dzisiejszego, a ustawa nowelizacyjna z dnia 5 sierpnia 1922 roku nieznacznie ją jeno zmienia.

Prawo to nosi na sobie całkowite brzemię roboty wojennej. Chodziło o odebranie ludziom ochoty do najczęściej praktykowanego, spekulacyjnego ukrywania artykułów pierwszej potrzeby po to, aby w chwili największego zapotrzebowania ujawnić swe zapasy i po cenach nadmiernie wygórowanych wypuścić je na rynek.

Ludność domagała się kary na tego rodzaju spekulantów i ujęcia ich w karby. Ustawa ta dała rządowi w rękę oręż represyjno-karny. Pragnąc jednak, by przewinienia lichwiarskie karane były doraźnie, bez przewlekłej procedury sądowej — oddała jurysdykcję karną urzędom administracyjnym. Początkowo rolę tę pełniły samodzielne t. zw. urzędy do walki z lichwą i spekulacją, a potem analogiczne wydziały w starostwach i komisarjatach rządu. Stan taki trwa dotychczas, mimo iż ustawa— nawet już po nowelizacji — straciła zupełnie na aktualności i jest w ręku rządu bezużytecznem, stępionem narzędziem, przy operowaniu którem wyrządza się więcej szkód aniżeli korzyści.

Nie daje się ona również w żadnej mierze dostosować do kapitalnie przez stabilizację waluty zmienionych warunków gospodarczych.

Jest tedy powodem nieustających umartwień kupiectwa, a fakty w rodzaju takich, jak ukaranie wysoką grzywną właścicielki budki z wodą sodową za pobranie 8 groszy za szklankę tego napoju zamiast 7 groszy — dowodzą, w sposób dostateczny, jej przestarzałości. Jeżeli uświadomimy sobie, że z drugiej strony, drożyzna artykułów rzeczywiście niezbędnych rośnie niczem niekrępowana, to jasny już będziemy mieli obraz bezużyteczności ustawy.

Na dzisiejsze właśnie posiedzenie sejmu wpływa opracowany przez komisję przemysłowo - handlową wniosek posła Wiślickiego, wzywający rząd, by w terminie 30-dniowym przedłożył sejmowi projekt ustawy, któraby w sposób rzeczywiście owocny drożyznę zwalczała.

Punktem wyjścia nowej ustawy winna być zasada, że drożyzna, jako wynik ogólnych warunków gospodarczych, nie może być przezwyciężona metodami policyjnemi, lecz całym system. polityki gospodarczej. Rzecz oczywista, iż referent w zgodzie z przekonaniem komisji **nie może negować konieczności stosowania środków represyjno - karnych, skierowanych przeciwko winnym wyzyskiwania sytuacji na szkodę konsumentów.** Nowa więc ustawa również kary przewidywać będzie, jednak wymiar ich **bezwzględnie odbierze niepowołanym władzom administracyjnym, a przekaże sądom.** Ten właśnie moment będzie najistotniejszą i z największem uznaniem powitaną zmianą.

Oprócz tego dąży wniosek do spowodowania rządu do przyjęcia tezy, iż **tylko lichwa mąką, chlebem i mięsem** ma podlegać ustawie. Co do reszty zaś artykułów— to pozostawić ich cenę należy zmysłowi konkurencyjnemu kupców, tembardziej, że ustabilizowana waluta sprzyja tego rodzaju rozwiązaniu.

Wład. Best.

Burza w „Wyzwoleniu" przycichła

Najdrażliwsze sprawy załatwiono kompromisowo

Jednakże rozłam w klubie grozi nadal

Odłam inteligencji czeka na decyzję wicepremjera Thugutta

WARSZAWA, 18 marca. (Specj. służba inform. „Głosu Polskiego"). Klub „Wyzwolenie" obradował wczoraj od godz. 2 pp. do 7 wiecz. Obrady poświęcone były wewnętrznej sytuacji klubowej. Dzień wczorajszy, wbrew przewidywaniom, nie stał się pierwszym dniem rozłamu, przeciwnie, jątrzące się wewnątrz klubu waśnie i nieporozumienia zażegnano. Poseł Rudziński przeprosił w publicznem oświadczeniu posła Jana Dąbskiego, za ton przemówienia na kongresie. Poseł Jan Dąbski te przeprosiny przyjął.

Sprawę p. Fiderkiewicza oddano do sądu partyjnego i w ten sposób najbardziej drażliwą, personalną sprawę sporną usunięto z porządku dziennego. W sprawie zgłoszonej we wtorek rezygnacji zarządu klubu dyskusja ma być wznowiona dziś, albo jutro. Nie należy jednak sądzić, żeby sprawa ewolucji wewnętrznej, którą „Wyzwolenie" przechodzi, przez wczorajszy dzień została zakończona. W dalszym ciągu istnieje tendencja do podziału klubu conajmniej na dwa ugrupowania; jedno chłopskie, drugie inteligenckie. Utworzenie tego ostatniego odłamu znajduje się w najbliższym związku z ogólną sytuacją rządu. Klub radykalno - inteligencki, który, mógłby się wyłonić z „Wyzwolenia", chciałby mieć jako czołowego kierownika, pana Thugutta. Oczywiście mogłoby to nastąpić dopiero wtedy, gdyby p. Thugutt wystąpił z rządu ostatecznie. Ponieważ dotychczas ta sprawa nie jest jeszcze zdecydowana, więc i tworzenie się klubu radykalno - demokratycznego narazie musi być odłożone.

Wicepremjer Thugutt nie ustąpi

Wczoraj osiągnięto kompromis—Utworzono komitet do spraw kresowych

WARSZAWA, 18 marca. (Wł. sł. inform. „Głosu Pol."). Sprawa zgłoszonej przez p. Thugutta dymisji było wczoraj w dalszym ciągu przedmiotem konferencji pomiędzy premjerem p. Grabskim a p. Thuguttem. Jak się dowiadujemy, konferencje te doprowadziły do kompromisu, na mocy którego przy radzie ministrów utworzony będzie komitet do spraw kresowych. Komitet ten będzie posiadał takie same kompetencje, jak istniejące przy radzie ministrów polityczny i ekonomiczny. W tych dwu przewodnicz. p. Grabski, w komitecie kresowym przewodniczyć będzie p. Thugutt.

Konkordat został przyjęty przez komisje

Lewica będzie jeszcze protestowała na plenum

WARSZAWA, 18 marca. (PAT) Połączone komisje sejmowe: spr. zagranicznych i konstytucyjna prowadziły wczoraj dalszą dyskusję nad konkordatem.

Głos zabrał koreferent p. Czapiński (P. P. S.), który zgłosił następujący wniosek:

„Sejm stwierdza, że konkordat stwarza wbrew konstytucji uprzywilejowane stanowisko dla hierarchji kościelnej specjalnie zaś dla episkopatu, pozatem nie daje państwu polskiemu należytych gwarancji wobec ewentualnych politycznych nadużyć kleru. Wobec tego sejm odrzuca przedłożony tekst konkordatu".

Na wypadek uchwalenia przez sejm przedłożonego konkordatu, zgłaszamy jako wniosek ewentualny rezolucję interpretacyjną w duchu sformułowanych przez siebie tez.

Przystąpiono do głosowania. — Najpierw głosowano nad wnioskiem p. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu. Wniosek upadł, odrzucony 35 głosami przeciw 12.

Przystąpiono do głosowania rezolucji ogólnej. Pdzedewszystkiem głosowano nad rezolucją posła Dębskiego (Piast), wzywającą rząd by w terminie dwumiesięcznym wydał rozporządzenie wykonawcze i podał do wiadomości ustawy, które w związku z konkordatem zostają skasowane, a jednocześnie, by przedłożył projekty nowych ustaw. Rezolucję przyjęto 26 głosami.

Rezolucję interpretacyjną posła Czapińskiego odrzucono. Głosowało za nią 14 pos. P. Czapiński zastrzegł sobie zgłoszenie jej jako rezolucji mniejszości na plenum.

Przyjęto dalej rezolucję posła Dębskiego (Piast) o zniesienie patronatu i drugą rezolucję w sprawie zniesienia projektu uregulowania opłat za posługi kościelne. — Przyjęto również rezolucję referenta posła Dubanowicza, dotyczącą pieczy religijnej w djecezjach, pozostałych poza granicami państwa.

Przyjęto następnie rezolucję posła Dubanowicza p. 3, aby rząd w drodze dodatkowego układu zapewnił kościołowi pełne odszkodowanie za zniesienie odpowiednich świadczeń państwa w związku ze zniesieniem prawa patronatu.

Przyjęto rezolucję ks. Styczyńskiego (Zw. L. N.) w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy emerytalnej dla księży emerytów.

Wszystkie inne rezolucje odrzucono.

Na tem ukończono obrady nad konkordatem. Na referenta na plenum sejmu wyznaczono pos. Dubanowicza, a na koreferenta pos. Czapińskiego.

„Wyzwolenie" nie ma zaufania do p. Grabskiego

WARSZAWA, 18 marca. (Sp. sł. inform. Gł. Pol."). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad sprawą funduszu dyspozycyjnego prezesa rady ministrów rozwinęła się dyskusja, podczas której poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) zgłosił wniosek o odrzucenie tego funduszu na znak braku zaufania do p. premjera. Losy tego wniosku i deklaracje klubów były identyczne, jak przy analogicznym wniosku w sprawie funduszu dyspozycyjnego ministra skarbu.

Uchwały rady ministrów

WARSZAWA, 18 marca. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu swem w dniu 18 marca b. r. powzięła m. in. następujące uchwały:

1) projekt ustawy o uwolnieniu od podatków kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzplitej;

2) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacji pornograficznej;

3) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacji pornograficznej, dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanego w Genewie dnia 12 września 1923 r.;

4) przystąpienia Polski do międzynarodowych rad, badań morza;

5) projekt ustawy o uzupełnieniu rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego;

6) projekt ustawy o udzielaniu klauzuli największego uprzywilejowania przez radę ministrów w drodze rozporządzenia.

Przemysł budowlany otrzyma kredyty

WARSZAWA, 18 marca. (Sp. sł. inf. „Głosu Pol."). Jak się dowiadujemy, z pożyczki amerykańskiej rząd przeznacza pewną sumę na pożyczki dla przemysłu budowlanego. Pożyczek tych udzielać będzie Bank gospodarstwa krajowego, uwzględniając przedewszystkiem przedsiębiorstwa ceramiczne, które zobowiążą się nie podnosić ceny cegły w sezonie budowlanym.

Radykalny sposób walki z opozycją

BIAŁOGROD, 18 marca. (Własna służba tel. „Głosu Polskiego"). Stosunki parlamentarne w Białogrodzie znacznie się zaostrzyły. Po 8-dniowych naradach komisja weryfikacyjna unieważniła niemniej, jak 61 mandatów z partji Radicza, rzekomo z tego powodu, iż partja ta jest komunistyczną. Były jugosłowiański minister spraw zagranicznych Trumbic zaprotestował energicznie przeciwko temu, oświadczając, iż nie można przeczyć istnieniu narodu kroackiego. Kroaci nie są ani rewolucjonistami ani komunistami. Na znak protestu opozycja opuściła salę posiedzeń.

Trzy miljardy franków

przeszmuglowano zagranicę

PARYŻ, 18 marca (Własna służba telegraf. „Głosu Polsk.") Śledztwo, wdrożone przed kilku dniami przeciwko trzem bankom z północnej Francji z powodu wywożenia kapitału zagranicę wykazało, że od Nowego Roku do dnia dzisiejszego wywieziono z Francji trzy miljardy franków.

Curzon poważnie chory

LONDYN, 18 marca. (Pat.) — Stan zdrowia lorda Curzona pogorszył się. Lekarze skonstatowali początek zapalenia płuc.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

Ku czci marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 4 po poł. w teatrze im. Bogusławskiego odbyło się przedstawienie teatralne dla żołnierzy z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Grana była „Banburka". Przemówienie o działalności marszałka Piłsudskiego, jako żołnierza, wypowiedział p. Juliusz Kaden - Bandrowski. Na przedstawieniu obecny był marszałek Piłsudski.

O godz. 8-ej wiecz. w teatrze Ateneum dano drugie przedstawienie dla żołnierzy, zorganizowane z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Wystawiono „Śmierć Ozrzei". Przemówienie wygłosił p. Strzębiec.

RAUT U PODCHORĄŻYCH.

Raut ku uczczeniu marszałka Józefa Piłsudskiego w salach reprezentacyjnych szkoły podchorążych urozmaicony był bogatym programem artystycznym. W części koncertowej, pozostającej pod ogólnem kierownictwem p. Zelwerowicza, brali udział: zespół szkoły pani Wysockiej, kwintet operowy pod kierunkiem p. Dobosza, zespół teatru Bogusławskiego oraz pp. Modrzewska i Maszyński. Na raut przybyli także mili goście z Jugosławji, których chór „Obilić" wystąpił pod kierunkiem dyr. opery belgradzkiej Lovio Matacica. Dekoracje wykonane zostały przez pp. Kurzętkowskiego i Kurmana, słuchaczy szk. szt. pięknych pod ogólnym kierunkiem prof. Jastrzębowskiej.

* * *

Jak się dowiadujemy, p. prezydent Rzeczypospolitej polskiej nie przyjął delegacji komitetu, urządzającego raut na cześć marszałka Piłsudskiego, tłomacząc się, że ważne sprawy państwowe zmuszają go do wyjazdu do Spały.

AKADEMJA MŁODZIEŻY.

W celu uczczenia komendanta w dniu jego imienin organizacja młodzieży narodowej szkół wyższych i Zjednoczenie polskiej młodzieży pracującej „Orlę" z organizowała wielką akadem. młodzieży pod hasłem: „Akademicy i młodzież robotnicza Józefowi Piłsudskiemu".

Akademja odbyła się w muzeum przemysłu i handlu (Krakowskie Przedmieście) wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem. Na program złożyło się przemówienie kol.kol. Rakowskiego, Janusza i Wyszyńskiego Witolda, deklamacje i część koncertowa. Na akademji obecny był marszałek Piłsudski.

Jedwab ukryty pod drzewem

Prezes dyrekcji ceł p. Siewierski otrzymał w tych dniach wiadomości, że do Warszawy przybywają od dłuższego czasu rozmaite przemycane towary, jak jedwabie, bawełna i t. p. Wiadomości były dość konkretne. Wskazywały między innemi, jako na miejsce dowozu dom nr. 21 przy ulicy Mostowej.

P. Siewierski postanowił rzecz zbadać na miejscu osobiście wespół z urzędnikami celnymi.

Onegdaj udano się do tego domu i zastano tam świeżo przybyły z prowincji wóz chłopski, naładowany drzewem. Gdy wierzchnią warstwę drzewa zrzucono, okazało się, że pod drzewem ułożone były worki i paczki z wyrobami bawełnianymi i z jedwabiem, wagi ogólnej 145 klg.

Bliższe badania ustaliły, że wóz należał do Grzegorza Miszniewicza, który przyjechał z Krasnosielska, gdzie wynajęty został przez jakiegoś, jak wyjaśniał, żyda. Ten polecił mu towar dostarczyć zamieszkałemu w domu nr. 21 przy ul. Mostowej Franciszkowi Napierskiemu, właścicielowi warsztatu krawieckiego. Miszniewicz zeznał, że już po raz trzeci wozi towary do Napierskiego, lecz nigdy wiadomem mu nie było, co wozi. Za każdym jednak razem wiózł na wierzchu co innego: pierwszy raz kartofle, innym razem żyto, obecnie drzewo. Otrzymywał za to po 60 — 65 złotych. Władze celne przekazały tę sprawę III rejonowi policji kryminalnej, który zaaresztował zarówno woźnicę jak i krawca Napierskiego. Dziś aresztowano jeszcze 6 osób, zamieszanych w tę aferę.

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Tutejsza policja kryminalna otrzymała onegdaj poufną wiadomość o zjawieniu się na bruku warszawskim znanego, gdyż już kilkakrotnie notowanego w rejestrach kryminalnych i fotografowanego handlarza żywym towarem, niejakiego Abrama Elefanta. Według wiadomości, Elefant przybył z Buenos Aires, gdzie na szeroką skalę prowadzi podobno handel żywym towarem. Niewątpliwie celem przyjazdu było zdobycie świeżych transportów. Przeszkodziła temu policja, gdyż wczoraj w nocy III rejon policji kryminalnej aresztował Elefanta i w związku z jego rozmaitymi nawiązanymi interesami w Warszawie wszczął dochodzenia.

Włamanie do jubilera

Zrabowano kosztowności na przeszło 100 tys. zł.

Onegdaj przybył do Warszawy wydelegowany przez policję cieszyńską nadkomisarz Łaszkiewicz i zwrócił się do tutejszych władz kryminalnych z zawiadomieniem, że w Bielsku Cieszyńskim w magazynie firmy jubilerskiej Hermanna Stüssera rozbito kasę ogniotrwałą, w której przechowywał Stüsser kosztowności w brylantach i rozmaitych wyrobach złotych na sumę przeszło 100 tys. złotych.

Całkowitą zawartość kasy włamywacze zrabowali. Komisarz zauważył, że ślad za sprawcami rabunku prowadzi do Warszawy i prosił o interewencję tutejszej policji.

Zajął się tem komisarz śledczy Szabalski, który wczoraj w nocy natrafił na wspólników włamywaczy. Tworzyli oni dwie grupy. Jedna z nich przechowywała łup, druga składała się z paserów. Do pierwszej grupy należeli stróż domu przy ulicy Krzywe Koło 14, Franciszek Wolff i żona jego, Antonina oraz niejaka Marjanna Krzywicka i Helena Gołębiowska. Do grupy paserów należeli Hersz Mukanowski, Nehemja Mukanowski, Frajda Mukanowska i Małka Reichman.

Wszystkich aresztowano i dzięki temu zdołano już natrafić na miejsca, gdzie znajdują się części łupu, spieniężone przez paserów. Dochodzenie trwa dalej.

CYRK A. Ciniselli

Dziś, w czwartek, dnia 19 marca walczą 3 pary:

1) WEINURA HANDSCHI, mistrz świata średn. wagi, Mandżuria — JAAGO JAN, mistrz świata, Estonia. 2) Rozstrzygająca. BAMBUŁA SALVADOR, mistrz świata, murzyn—KARSCH GERHARDT herkules z Gór Harcu. 3) Rozstrzygająca. BRYŁA-SOBIESKI, mistrz Europy, Górny Śląsk — BARTKOWIAK TOMASZ, mistrz Polski, Poznań.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Pies-bohater

Wdowa po zamordowanym dziennikarzu została przez urząd mieszkaniowy pozbawiona dachu nad głową, ale dzielny „Baby" postarał się dla niej o nowe schronienie

Tragiczne zamordowanie dwu redaktorów socjalistycznego pisma budapeszteńskiego „Nepszawa" odbiło się głośnem echem na Węgrzech, zwłaszcza, gdy niektóre dzienniki zarzuciły premjerowi Bethlenowi, że pośrednio jest winien temu morderstwu. Obecnie w związku z tą polityczną sprawą stała się głośna druga, bardziej prywatna afera, dotycząca wdowy po zamordowanym redaktorze Bacso:

Skoro się tylko rozeszła wieść o zabiciu Bacso (było to w roku 1919), o mieszkanie po nim zaczęło się ubiegać mnóstwo osób, pomimo, że w mieszkaniu tem pozostawała wdowa z dziećmi Gdy pani Bacso zachorowała, a dzieci oddano do krewnych, kandydaci do mieszkania zaczęli wprost oblegać urząd mieszkaniowy, domagając się przydzielenia „niezamieszkałego" lokalu. Ich starania odniosły skutek, gdyż pani Bacso otrzymała nakaz eksmisyjny.

Wówczas to do urzędu mieszkaniowego wpłynął następujący oryginalny list:

„Hau — hau!" Nazywam się Baby, jestem psem pani Basco, a więc nie żydem. Odkąd moją panią pozbawiliście mieszkania, płacze ona bezustanku. Uważam za swój psi obowiązek szczekać, aby jej mieszkanie zwrócono. U nas, psów, niema żadnego urzędu mieszkaniowego, któryby małym pieskom zabierał budy, a przydzielał je całkiem dużym psom... Zdarza się, że w wielkiem mieście jakiś urząd mieszkaniowy wygania człowieka na ulicę w taki czas, że —jak to mówią — nikt ani psa by nie wypędził!..... Nie chcę zbyt silnie ujadać na panów, ale proszę grzecznie, aby ście mojej pani zwrócili mieszkanie...

Powołuję się przytm na par. 86 ustawy karnej, zabraniającej dręczenia zwierząt. Jeśli ten mój szczek nie odniesie skutku, będę szczekał dalej!

Z poważaniem — „Baby".

To osobliwe podanie zostało jak należy zanumerowane w dzienniku podawczym i oddane pod rozwagę odnośnego referatu. Widocznie „psie głosy, idą w niebiosy", gdy podanie p. Baby odniosło nadspodziewany skutek: Pani Bacso otrzymała w tych dniach zawiadomienie urzędowe, że „za wstawiennictwem psa Baby" przydzielono jej mieszkanie, złożone z 2-ch pokojów i kuchni...

—o—

Dwa samobójstwa

LWÓW, 18 marca. (Tel. własny „Głosu Polsk."). — We własnem mieszkaniu przy ulicy Piekarskiej l. 51 targnął się na swe życie Włodzimierz Bahryczuk, palacz kolejowy. Celnym strzałem rewolwerowym w skroń na miejscu padł nieżywy. Przed samobójstwem Bahryczuk napisał list, usprawiedliwiając swój rozpaczliwy krok. Podał on, że odbiera sobie życie wskutek prześladowań przez naczelnika ogrzewalni „Wschód", Nachera oraz Dzieciniaka. Na miejscu wypadku zjawił się lekarz miejski, który polecił zwłoki odstawić do zakładu medycyny sądowej.

Tegoż dnia usiłował popełnić zamach samobójczy Karol Jakubowski liczący lat 23, rymarz, zamieszkały przy ulicy Łazarza l. 12. Ten brzytwą przeciął sobie żyły obu rąk. Gdy tylko spostrzeżono u Jakubowskiego upływ krwi, zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy. Przyczyną targnięcia się na życie miały być niesnaski rodzinne.

Katastrofa górnicza

Zasypanych 30 górników

NOWY JORK, 18 marca. (Pat). Z Sillenwood (Zachodnia Virginja) donoszą o wielkiej eksplozji w kopalni węgla, skutkiem czego zostało zasypane 30 górników. — Wstrząśnienie wywołane eksplozją, było tak silne, że odczuto je we wszystkich domach w promieniu trzech mil od kopalni.

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

ŻYRARDÓW

Bezrobotni i zapomogi

(p) W Żyrardowie, poważnym ośrodku przemysłu włókienniczego, bezrobocie trwa w dalszym ciągu. Fabryka, z której żyje cała, ludność niemal, licz. 25,000, uruchomiona jest tylko przez 3 dni w tygodniu. Całkowicie pozbawionych pracy i zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy jest 1,550, z czego około 260 otrzymuje zapomogi z funduszu bezrobocia.

KRAKÓW

Bezrobocie w okręgu krakowskim

Zarejestrowano 273 bezrobotnych, wypłacono zasiłków 15.881 złotych

Rejestracja bezrobotnych, zamieszkałych w Krakowie, rozpoczęła się dnia 13 października ub. roku, zaś z powiatu krakowskiego z końcem listopada.

W tym okresie czasu zarejestrowano: w październiku 5 bezrobotnych, w listopadzie 5, w grudniu 106, w styczniu 107, w lutym 88, w marcu 22. Ponieważ część bezrobotnych znalazła pracę, przeto w dniu 14 b. m. było uprawnionych do zasiłku 270 bezrobotnych, nadto w powiecie tarnowskim 3 bezrobotnych. Faktyczna liczba bezrobotnych jest oczywiście kilkakrotnie wyższa, gdyż prawa do zasiłku nie mają bezrobotni, zwolnieni z małych warsztatów (do 5-ciu robotników), z państwowych i miejskich przedsiębiorstw oraz bezrobotni sezonowi (od 15 grudnia do 1 b. m. włącznie).

Największe bezrobocie panuje wśród robotników sezonowych i dlatego koniecznem jest przyspieszenie robót budowlanych.

Wypłacone zasiłki wynoszą: w listopadzie 165 złotych, w grudniu 686 zł., w styczniu 3,643 zł., w lutym 8,175 zł., w marcu 3,212 zł. Razem wypłacono 15,881 zł.

Umysłowo pracujących zarejestrowano w grudniu 9-ciu bezrobotnych, w styczniu 31, w lutym 5, w marcu 4, którym udzielono bezprocentowe pożyczki półroczne od 40 do 80 złotych, razem w kwocie 2,220 złotych.

ZAMOŚĆ

Niewygodny mąż

Zagadkowy pożar, jaki miał miejsce we wsi Biszcza, pow. biłgorajski, w czasie którego spalił się również mieszkaniec wsi Michał Posuch, lat 26, obecnie odsłania szereg strasznych szczegółów.

W domu, który strawiony został przez ogień, zamieszkiwało młode małżeństwo 26-letni M. Posuch i 17-letnia Marjanna z Rączków. — Młodzi pobrali się zaledwie przed pięcioma tygodniami i zamieszkiwali razem ze szwagrem i siostrą małżonki, ponieważ dom był „sukcesorów".

Pierwszy „miodowy" tydzień upłynął młodemu małżeństwu spokojnie, w ciągu jednak tygodni następnych Posuchowa poczęła się odnosić do męża nieprzychylnie, oświadczając mu niejednokrotnie, że ucieknie do Ameryki lub Rosji.

W dniu 2 b. m. Posuchowie przenieśli się do stodoły i tam zamieszkali w komorze, przyczem P. zrobił w kilka dni później skobel żelazny do drzwi, by móc komorę zamykać od wewnątrz. Tej samej nocy został wraz z stodołą spalony. Pierwsze podejrzenia padły odrazu na młodą małżonkę, ponieważ w chwili, gdy pożar rozgorzał już na dobre nie widziano jej nigdzie w pobliżu. Oskarżona przyznała się odrazu do zabójstwa, twierdząc, iż namówił ją do tego niejaki Szyszka Andrzej ze wsi sąsiedniej, który dał jej drut do zawiązania skobla i miał stodołę podpalić od zewnątrz.

W związku z tem policja zatrzymała Szyszkę, ten jednak wykazać swoje alibi, zaś Posuchowa pierwotne swe zeznanie cofnęła i oświadczyła, że zbrodnię tę popełniła samorzutnie będąc uprzedzoną do męża z powodu jego pijaństwa i natarczywych żądań przyprowadzenia od ojca krowy.

Myśl o zgładzeniu męża ze świata powstała w jej głowie na dwa dni przed popełnieniem zbrodni. drut wzięła krytycznego wieczoru z ogrodzenia, a gdy w nocy mąż jej zasnął w komorze, wyjęła mu zapałki z kieszeni, wychodząc zamknęła drzwi, przydrutowała skobel do haka, by „mężulek" nie mógł się wydostać z komory i zapaliła siano w stodole. Reszty dokonały płomienie.

Młodą małżonkę, która tak nielitościwie rozprawiła się z mężem w okresie miodowych miesięcy skądinąd nieposzlakowaną na opinji 17-letnią podpalaczkę i morderczynię wraz z aktami sprawy przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Zamościu. Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym.

TARNÓW

Groźni bandyci przed sądem

Tarnów przeżywał silną sensację. Przed sądem doraźnym, któremu przewodniczył wicepr. dr. Geisler, stanęło czterech bandytów, oskarżonych o morderstwo, połączone z rabunkiem, a mianowicie Michał Kosoń z Kars, Franciszek Kosiniak, Michał Barabasz i Franciszek Broda. Piąty sprawca Jan Barabasz umknął. Oskarżał prok. Müller, bronili dr. Zaremba, dr. Witek z Żabna, dr. Lauterbach, dr. Bober i dr. Mascher.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Z 22 na 23 grudnia 1924 r. wybrali się wyżej wymienieni sprawcy do Kars koło Żabna do domu niejakiego Deszcza, zamożnego gospodarza. Żona jego Zofja siedziała na progu stajni z latarką; jeden z bandytów, pragnąc się jej pozbyć, uderzył ją rewolwerem w głowę i w ten sposób oszołomioną nakryto słomą. Następnie udali się do domu i poczęli rabować w komorze części sprawionego wieprza. Córka Deszcza, aktorka, która przyjechała w odwiedziny do rodziców, pomimo gróźb, zaczęła krzyczeć i budzić śpiącego ojca. Bandyci z łupem zaczęli dom opuszczać, gdy Deszcz zaczął się bronić. Wtedy Kosiak strzelił i Deszcza położył trupem. Dzielna jego córka pobiegła na wieś, sprowadziła wójta i przyprowadziła do przytomności matkę. W krótkim czasie bandytów wszystkich ujęto z wyjątkiem Jana Barabasza, który umknął. Przez szereg miesięcy trzymano sprawców w areszcie śledczym i dopiero przed kilku dniami odstawiono ich do Tarnowa, gdzie stanęli przed sądem doraźnym.

Przed przystąpieniem do rozprawy zwyciężyła teza obrońców odstąpienia powyższej sprawy sądowi przysięgłych, a to z tego powodu, że sąd doraźny na podstawie ustawy z 26 września 1923 r. nr. 86 Dz. pp. musi się odbyć w 14 dni po odkryciu zbrodni. Trybunał do wniosku obrońców się przychylił i sprawę przekazał sądowi przysięgłych.

Śmierć dobroczyńcy ludzkości

Pierwsze prace naukowe — Współcześni Wassermanna — Co to jest „reakcja Wassermanną" — i do czego służy — Wassermann a Ehrlich—Choroby na tle luetycznem — Wassermann w medycynie sądowej — Zmarły uczony przysłużył się dobrze ludzkości

Zmarły ostatnio słynny bakterjolog niemiecki, tajny radca profesor dr. August von Wassermann urodził się w Bawarji w r. 1866. Po ukończeniu studjów Wassermann został w r. 1891 asystentem w instytucie Roberta Kocha, gdzie poświęcił się specjalnie studjom serologicznym. Napisał on szereg dzieł naukowych, z których niektóre o charakterze wprost rewolucyjnym, jak n. p. opublikowana w r. 1911 teorja o zwalczaniu raka przez naczynia krwionośne, polegająca na injekcjach połączeń selenowych, które niszczą w organizmach zwierzęcych komórki, dotknięte tą straszną chorobą. Teorja ta sprowadziła badania raka na tory zupełnie nowe.

Najważniejsze odkrycie Wassermanna dotyczy jednak innej plagi ludzkości, mianowicie djagnostyki i terapji na polu syfilisu i chorób pochodnych. Bardzo pomocną była tu okoliczność, że w czasach tych działał szereg wybitnych uczonych na polu bakterjologji, jak Robert Koch, odkrywca bakterji tuberkulicznych, Paweł Ehrlich, wynalazca Salvarsanu, Armin Behring, który odkrył serum przeciw dyfterytowi i in.

Jednym z nauczycieli Wassermanna, który wywarł decydujący wpływ na jego badania, był profesor dr. Bordet w Gandawie, twórca teorji, iż każda choroba zakaźna, powstała przez bakterje, wywołuje w organiźmie reakcję. Jeżeli organizm nawiedzi choroba infekcyjna, tworzą się we krwi pacjenta pewne substancje, dające się stwierdzić na drodze chemicznej.

† August von Wassermann

Skoro weźmie się krew człowieka chorego zakaźnie i połączy ją w pewien określony sposób z daną bakterją, występują we krwi pewne zamącenia i zmiany. Fakt ten posłużył Wassermanowi do umożliwienia konkretnej djagnozy przy syfilisie zapomocą słynnej t. zw. „reakcji Wassermanna".

August Wasserman wyszedł z założenia, znanego zresztą wszystkim lekarzom, że niektóre dzieci, urodzone martwo, których rodzice przechodzili syfilis, wykazują charakterystyczne zmiany wątroby. Brał zatem ekstrakty takich chorych wątrób i używał ich do swych reakcji, które osiągnęły później sławę światową, czyniąc nieśmiertelnem nazwisko ich wynalazcy. Reakcja Wassermana z matematyczną dokładnością konstatuje obecność bakterji syfilitycznych w organiźmie i dopiero w ten sposób stało się możliwem skuteczne stosowanie środków antyluetycznych, z których najważniejszy wynalazł pod nazwą salvarsanu w kilka lat później nauczyciel i przyjaciel Wassermanna, Ehrlich wspólnie z lekarzem japońskim doktorem Hata. Przed odkryciem Wassermanna lekarz zdany był tylko na środki empiryczne i nie miał możności skonstatowania skuteczności stosowanych przez siebie środków.

Pozatem zapomocą reakcji Wassermanna przekonano się ostatecznie, że uwiąd mlecza pacierzowego i rozmiękczenie mózgu pozostają w ścisłym związku przyczynowym z syfilisem, oraz odkryto niespodziewane relacje do innych chorób, jak niektóre formy zwapnienia tętnic, kretynizm i t. d.

Wassermann dokonał nadto i innych, bardzo ważnych odkryć naukowych. Tak n. p. stworzył on metodę djagnostyczną, niesłychanie ważną dla medycyny sądowej, mianowicie metodę, służącą do oznaczania pochodzenia śladów krwi.

Zmarły przedwcześnie uczony przysłużył się dobrze ludzkości, gdyż najważniejsze jego dzieło, reakcja luetyczna umożliwia nawet w wypadkach wątpliwych ścisłą djagnozę jednej z najcięższych a zarazem najbardziej rozpowszechnionych chorób, stworzona zaś przez niego metoda wskazała drogę, która w rezultacie doprowadzi do wytępienia tej strasznej plagi ludzkości.

— t —

Nowy poseł amerykański w Berlinie

Jakób Gould Shurmann, dotychczasowy poseł amerykański w Pekinie, zostanie prawdopodobnie posłem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Poseł Sawicki stanie przed sądem

Komisja jednogłośnie uchwaliła jego wydanie

WARSZAWA, 18 marca. (Sp. sł. inf. „Głosu Pol."). Na posiedzeniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wczoraj omawiano wniosek prokuratury o wydanie sądom posła Sawickiego ze „Zw. lud.-narodowego". Referent poseł Jaroszyński z klubu „Chrz. narodowego" i kolega p. Sawickiego ze „Zw. lud.-narodowego", p. Zajączkowski postawili wniosek, jednomyślnie przez komisję uchwalony, o wydanie posła Sawickiego sądom. Szczegóły sprawy, które ujawniły się w dyskusji, wywołały ogromne wrażenie. Należy przypomnieć, że p. Sawicki, jeden ze stałych awanturników na prawicy sejmowej, w ubiegłym roku zorganizował w Płońsku prawdziwą rewolucję. Wzywał do niepłacenia podatków i niedawania rekruta, a w przemówieniach, wygłoszonych w czasie tej „rewolucji" używał pod adresem prezydenta i rządu wyrażeń, których w druku powtórzyć nie można.

Łańcucki wydany za 3 sprawy

Dalej rozpatrywano 6 wniosków prokuratora, domagających się wydania posła Łańcuckiego. Komisja w trzech wypadkach zgodnie z wnioskiem referenta odmówiła wydania, w trzech zaś wypadkach postanowiła wydać pos. Łańcuckiego. Większością głosów wydano p. Łańcuckiego za wygłoszone w maju r. ub. na placu Starynkiewicza w Warszawie przemówienie, w którem poseł Łańcucki nawoływał do obalenia obecnego ustroju państwa przy pomocy siły; za przewinienie, wygłoszone w listopadzie r. 1923 na wiecu w Pabjanicach woj. łódzkiego, w czasie tygodnia antymilitarystycznego. Wreszcie komisja uchwaliła wydać przeciwko wnioskowi referenta pos. Łańcuckiego za list otwarty, wystosowany w okresie wyborów do obecnego sejmu do ówczesnego premjera p. Nowaka, w którym pos. Łańcucki dopuścił się przestępstwa nieposzanowania władzy i nawoływał do rozruchów.

Rząd wobec rolnictwa

Konferencja prasowa u premjera

WARSZAWA, 18 marca. (Specj. sł. inf. „Głosu Pol."). Na 21 b. m. premjer zwołuje konferencję prasową w sprawie stosunku rządu do rolnictwa.

Troska o higjenę szkolną

Rozporządzenie kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego

Hygiena społeczna staje się kwestją palącą, gdyż od niej zależy zdrowie jednostki i zdolność do życia i pracy całego społeczeństwa. Wiedza zakreśla coraz to dalsze widnokręgi, medycyna rozwija się, doskonali i pogłębia, i zdobycze jej dają możność nietylko leczenia chorób, ale i zapobiegania im. Rozwój organizacji sanitarnej również postępuje. Opinja publiczna jednak nie mogła jeszcze dostatecznie zainteresować się bliżej kwestjami pierwszorzędnej wagi w tej dziedzinie.

Znajomość hygieny, jej zasadniczych przepisów, winna dotrzeć do wszystkich klas społeczeństwa, tylko bowiem zdrowe jednostki mogą tworzyć silne i zdrowe do pracy społeczeństwo i państwo. Dużo, a właściwie wszystko, mamy do zrobienia na tem polu, musimy rozwinąć duży zasób wiedzy, cierpliwości i konsekwencji, by dojść do pewnych rezultatów. Pokolenia dorosłe trudniej wychować i przerabiać, ale dzieci i młodzież, a więc w pierwszej linji, szkoły, mogą się stać punktem wyjścia przy budowie nowego gmachu. Mało się u nas w tym zakresie robi, to też z całem uznaniem można powitać pracę kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego pod tym względem. Całokształt jej zobrazowano w „Dzienniku urzędowym kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego" z dnia 15 lutego 1925 r., ogłaszając tam wszystkie dotychczas wydane przez ministerstwo W. R. i O. P. i to kuratorjum okólniki i rozporządzenia, poświęc. sprawie hygjeny i wychowania fizycznego. Niektóre z nich dotyczą wszystkich szkół, niektóre zaś odnoszą się do okręgu krakowskiego

„Wizytacje szkół, przeprowadzone przez władze szkolne", pisze we wstępie kurator p. Owiński, „stwierdzają, że w zakresie szkolnej hygieny i fizycznego rozwoju młodzieży szkolnej bardzo wiele pozostaje do zrobienia i przeprowadzenia", a jest to „sprawa pierwszorzędnej doniosłości, decydująca o naszem istnieniu, o naszej sile państwowej i o naszej wszelakiej odporności". Pierwsze miejsce zajmują okólniki i przepisy o zwalczaniu chorób zakaźnych. I jest to zrozumiałe zarówno ze względu na to, że wiek dziecięcy jest najwięcej wrażliwy i najmniej odporny na wszelkie choroby infekcyjne, jako też z tego względu, że szkoły jako większe skupienia dzieci stają się często źródłem i pośrednikiem w rozpowszechnianiu chorób zakaźnych. Wobec tego wszystkiego szkoły, zakłady i t. p. instytucje są oddane pod opiekę odnośnych władz, a mianowicie państwa, samorządów miejskich i wiejskich lub prywatnych właścicieli i kierowników, przyczem „dozór nad prawidłowością opieki hygieniczno-lekarskiej sprawuje lekarz powiatowy w porozumieniu z lekarzami szkolnymi".

Przepisy szczegółowe obejmują przedewszystkiem środki zapobiegawcze: jak utrzymanie w należytej sprawności i czystości budynków i pomieszczeń szkolnych, studzien, ustępów, przyczem specjalną uwagę zwraca się na walkę z kurzem, jako częstym przenosicielem zarazków chorobotwórczych. Następnie co do hygieny osobistej podkreśla się ważne znaczenie roli nauczyciela i lekarza szkolnego, na których przedewszystkiem spoczywa obowiązek „czuwania nad niedopuszczaniem do szkoły dzieci brudnych, zawszonych, świerzbowatych, z wydzieliną ropną oczu i nieszczepionych" z jednej i nad pouczaniem rodziców, z drugiej strony.

W okólniku w sprawie przymusowego szczepienia ospy podkreśla się nietylko konieczność przedstawiania świadectw pierwotnego szczepienia ospy przy przyjmowaniu dzieci do szkół i ochron ale także niezbędność szczepienia powtórnego w pierwszym roku nauki

W celu zapobiegania szerzenia się gruźlicy—jak głosi jeden z okólników „w pomieszczeniach szkolnych ma być rozstawiona dostateczna liczba odpowiednio wysoko ustawionych spluwaczek. Plucie na podłogę jest surowo wzbronione".

W razie wystąpienia w szkole jednej z chorób zakaźnych, jak szkarlatyna, odra, dyfteryt, ospa, tyfus brzuszny lub plamisty, jaglica i t. p. wyszczególnionych w par. 6 przepisów szczegółowych, istnieje obowiązek zgłaszania tych chorób w terminie 24-godzinnym w odnośnych urzędach sanitarnych. Chorzy zostają umieszczeni pod opieką lekarską i mogą przyjść do szkoły dopiero po upływie terminu zaraźliwości i dopiero po dokładnem odkażeniu (dezynfekcji) zarówno osobistem, jakoteż i wszystkich przedmiotów, z którymi stykali się podczas choroby. Wielkiej wagi jest przepis, zabraniający dzieciom uczęszczania do szkoły, o ile ktoś w rodzinie zapadł na chorobę zakaźną, dopóki istnieje obawa, że mogą się przyczynić do rozszerzenia choroby. Specjalna tabelka poucza o terminach niedopuszczania do szkoły w poszczególnych chorobach zakaźnych.

W razie ujawnienia w szkole przypadku błonicy (dyfterytu) konieczne jest badanie dzieci, zapadających na zwyczajną anginę, a nawet i pozornie zdrowych, gdyż w wydzielinie z nosa i gardła takich dzieci mogą się znajdować zarazki, wywołujące dyfteryt, które dla nosicieli są nieszkodliwe, mogą jednakże przy kaszlu lub mowie dostać się z kropelkami śliny do gardła innych dzieci wrażliwych na ten zarazek i wywołać ciężkie schorzenie.

W dalszych okólnikach ministerstwo i kuratorjum starają się wpłynąć na prawidłowy rozwój młodego pokolenia drogą dostarczenia mu odpowiednich warunków w szkołach i zakładach wychowawczych, pieczołowitego dozoru nad warunkami pracy i życia w domu, drogą troskliwego zapobiegania chorobom dziecięcym i zgubnym nałogom. Tak np. ministerstwo „poleca kuratorjum niezwłoczne wszczęcie akcji w sprawie zwalczania alkoholizmu, popierania kół harcerskich, organizowania wzorem Europy zachodniej i Ameryki stowarzyszeń abstynenckich na terenie szkoły, uświadamiania dziatwy, a przedewszystkiem rodziców co do rujnującego wpływu alkoholu na zdrowie" i t. d. Okólniki zalecają także walkę z przeciążaniem pracą umysłową w szkole i w domu.

W celu prawidłowego leczenia i niezaniedbywania chorób dzieci i młodzież państwowych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich okręgu szkolnego krakowskiego mogą korzystać z poradni okulistycznych i internistycznych, które są otwarte przeważnie dla uczniów niezamożnych.

Na tle tych starań o zdrowie młodzieży i o równomierny rozwój jej sił fizycznych i duchowych wyrastają ciężkie, lecz wdzięczne obowiązki lekarza szkolnego, dokładnie objęte całym szeregiem okólników ministerstwa począwszy od roku 1918.

Polska Tabela Procentowa

opracowana i wydana przez Marjana Turskiego i Tadeusza Wolframa

dla wszelkich obliczeń procentowych w stosunku rocznym (2%, 2½%, 3½%, 4¼%, 4½%, 6%, 6½%, 7½%, 8%, 10%, 12%, 18% i t. d.) od 1—180 dni od 1 — 50.000.— zł. **przeznaczona.**

dla banków, kupców, przemysłowców, wł. ziemskich, adwokatów, kas skarbowych, komorników sąd., osób prywatnych i t. p.

Książka ca. 400 stron!—Oprawa płócienna!—Do nabycia we wszystkich księgarniach! Skład główny: Księgarnia Polska w Poznaniu, Al. Marcinkowsk. 19.

CASINO

Dziś wytworna premjera!

Osoby tragedji wszystkich czasów: Ona, kobieta bez przeszłości:

ELŻBIETA BERGNER,

Której małżeństwo okazało się nieszczęśliwe i która szuka ucieczki przed przygniatającą szarzyzną życia.

NJU

Tragedja codzienności, podług noweli

Ossipa Dymowa

On, mąż jakich wielu:

EMIL JANNINGS,

wcielenie człowieka, działającego impulsywnie i żywiołowo

Ten trzeci, przez nią wyśniony:

CONRAD VEIDT,

niecodzienny, egzotyczny, którego pojawienie się wywołuje rewolucję w duszy kobiety

Treścią: Konflikt ludzki, jaki rozgrywa się bodaj na każdym kroku, w każdem państwie, w każdym narodzie, bodaj co w drugim, trzecim domu, wśród wszystkich klas społeczeństwa.

CASINO

Specjalna ilustr. muzyczna pod kier. p. L. Kantora.

Początek o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

CASINO

Opłata wpisów szkolnych

Z powodu mylnej interpretacji

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego")

(40) W związku z całym szeregiem przykrych nieporozumień, wynikłych z mylnej interpretacji okólnika kuratorjum szkolnego w sprawie nierugowania młodzieży do szkół, z powodu nieregularnego opłacania wpisów szkolnych, dowiaduje się współpracownik „Głosu Polskiego" od pana Czapczyńskiego, naczelnika szkolnictwa średniego w kuratorjum, następujących szczegółów:

Okólnik o opłatach szkolnych miał na celu tylko zwrócenie uwagi dyrekcji szkół na konieczność wyjścia z pomocą rodzicom uczącej się młodzieży i udzielić im najdalej idących, oczywiście w miarę możności, ułatwień w opłacie wpisów szkolnych. Kuratorjum pragnie bowiem zapobiec niepożądanym wpływom, jakie wywrzeć mogą na normalnej pracy szkolnej nieregularność w regularnem płaceniu opłat za naukę. Udogodnienia, które kuratorjum zaleca stosować, nie mogą rzecz prosta iść tak daleko, aby zachwiać bytem materjalnym danej szkoły.

P. Czapczyński zwrócił następnie uwagę, że intencję kuratorjum zrozumiały niestety jedynie tylko dyrekcje szkół, natomiast rodzice uczniów w bardzo wielu wypadkach wynuli z treści okólnika mylny wniosek, że władze szkolne aprobują wogóle zwolnienie uczącej się młodzieży od wpisów, względnie od regularnego ich opłacania.

Wskutek takiej błędnej interpretacji okólnika kuratorjum wynikają niepożądane zatargi, bardzo często nawet zagrażające egzystencji szkoły.

W końcu p. Czapczyński na zapytanie naszego współpracownika, wyjaśnił że rola kuratorjum w sprawie wpisów do szkół prywatnych ma charakter jedynie moralny, wszelkie bowiem udogodnienia zależą, siłą rzeczy, od zasobów materjalnych danej szkoły. Dzięki temu w różnych szkołach udogodnienia są rozmaite, zależnie od uznania ich właścicieli.

Reasumując swe wywody p. Czapczyński wyraził przekonanie, podzielana przez kuratorjum, że szkolnictwo uda się uchronić od zgubnych skutków przesilenia gospodarczego jedynie tylko przy wzajemnem zrozumieniu, oraz współdziałaniu władz szkolnych i rodziców uczącej się młodzieży.

Należy przypuszczać, że powyższe źródłowe oświetlenia przyczynią się do zlikwidowania niepożądanych zatargów w sprawie wpisów.

Dzieło humanitarne i niezbędne

Miasto otwiera szkołę dla dzieci niedowidzących

Zagranicę wyjeżdżają — lekarz i nauczyciel, w celu zaznajomienia się z takimi zakładami

W związku z powziętym przez wydział oświaty i kultury projektem założenia specjalnej szkoły dla dzieci niedowidzących, delegacja wydziału postanowiła wysłać zagranicę (do Berlina, Wiednia i Kopenhagi) jednego nauczyciela i jednego lekarza którzy — po zaznajomieniu się z urządzeniami i osobami nauczania w tego rodzaju szkołach specjalnych, objęliby następnie stanowiska w szkole łódzkiej.

Wniosek powyższy zaakceptowany został przez magistrat, który przeznaczył odpowiednią sumę na koszty podróży dla wybranych przez wydział oświaty i kultury kandydatów.

Uniwersytet w Jerozolimie

Szkoły żydowskie w dniu otwarcia mogą obchodzić je uroczyście

(40) W dniu wczorajszym kuratorjum szkolne otrzymało z ministerstwa oświaty okólnik treści następującej:

Dnia 1 kwietnia 1925 roku odbędzie się uroczystość otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Jeżeli prywatne, żydowskie szkoły powszechne, oraz średnie i zawodowe zamierzają w dniu tym urządzić pogadanki i odczyty wyjaśniające znaczenie tego uniwersytetu, względnie uwolnić młodzież w tym dniu od nauki, ministerjum wyznań religijnych i opieki społecznej oznajmia, że niema przeszkody, przyczem w szkołach średnich dzień wolny od nauki winien być zaliczony na poczet pięciu dni wolnych, którym dysponują dyrekcje szkół.

Ku czci ś. p. kapitana Pogonowskiego

Uroczysta akademja

(p) W dniu 1 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w sali filharmonji uroczysta akademja ku czci ś. p. kap. Pogonowskiego, bohaterskiego obrońcy stolicy.

Związek oficerów rezerwy województwa łódzkiego weźmie gremjalny udział w tej uroczystości.

Tymczasem prowizorjum

Z komisji radzieckich

Dnia 17 b. m., pod przewodnictwem p. r. Pfeifra, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Załatwiono sprawę prowizorjum dla magistratu na mies. kwiecień i maj w dotychczasowej wysokości, sprawę opłat w miejskim zakładzie roentgenologicznym (szpital św. Józefa), wreszcie przyjęto ostatecznie w drugiem czytaniu budżet wydziału podatkowego.

Wielka armja niosących oświatę w lud

Jest nią związek nauczycieli szkół powszechnych

Prace jego są godne pochwały i uznania

(b) Przewodniczący zarządu głównej komisji przy związku nauczycieli polskich szkół powszechnych, p. Somorowski, podał nam ciekawe szczegóły, tyczące się pracy związku, szczególnie nad oświatą pozaszkolną. Przy związku istnieje zarząd komisji głównej, jako organ naczelny i wykonawczy na województwo, pozatem komisje wojewódzkie i zarządy powiatowe i ogniska.

Związek zorganizował kursy oświaty pozaszkolnej w powiatach łaskim i zduńskowolskim. W krótce odbędą się kursy również i w Sieradzu. Pozatem związek rozpoczął realizację uchwał zjazdu co do oświaty pozaszkolnej i w niedalekim czasie rozpoczną się specjalne trzydniowe kursy dla referentów oświaty pozaszkolnej.

Związek nauczycieli wydaje cały szereg pism, a mianowicie „Szkoła i nauczyciel", pismo poświęcone sprawom organizatorskim i wewnętrznym związku; „Ruch pedagogiczny"; „Szkoła specjalna", — pisma poświęcone wychowaniu upośledzonej dziatwy; „Oświata pozaszkolna", oraz „Płomyk" dla dzieci i „Płomyczek" dla dziatwy drobnej.

Powiat pozostaje w ścisłym kontakcie ze związkiem i pan starosta Remiszewski wysłał delegata do Warszawy, p. Różańskiego, na specjalny kurs dla zorganizowania oświaty pozaszkolnej, poczem p. Rożański obejmie kierownictwo naczelne nad oświatą pozaszkolną w powiecie.

Związek nauczycieli szkół powszechnych liczy 2.650 członków, posiada 160 ognisk, zaś na całym terenie Rzeczypospolitej 35.115 członków.

Budowa gmachów państwowych

Rząd robi ruch budowlany

W związku z podejmowaną przez rząd akcją, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego, ministerjum skarbu opracowuje, projekt ustawy o budowie gmachów państwowych na najbliższy okres 10—15-letni.

Projekt ustawy tej zawierać będzie program budowy gmachów państwowych i kolejność jego realizacji; obejmować on będzie wszystkie działy administracji państwowej z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, których program budowlan., traktowany będzie osobno. Szczegóły tego programu opracowuje kierownik ministerjum robót publicznych, który przystąpił już w tej sprawie do porozumienia z poszczególnemi ministerstwami. Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów: dla ministerjum oświecenia, dla ministerjum pracy i opieki społecznej, wreszcie gmach telegrafu, co da możność poświęcenia pałacu Bruelowskiego w całości na potrzeby ministerjum spraw zagranicznych.

Pod względem finansowym program budowlany rządu realizowany będzie w ten sposób, że rząd bądź wstawiać będzie do budżetu państwowego odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z konsorcjum finansowem na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę w ciągu całego szeregu lat.

Nowy zatarg w zakładach Grohmana i Szajblera

Omdlenie dwóch robotnic wywołało wzburzenie wśród robotników

Samowolnie przystąpili oni do pracy na dawnych, przedreorganizacyjnych warunkach

Dziś spodziewana jest interwencja zarządu zakładów — należy więc nawoływać do umiaru i spokoju

(b) **Po kilkutygodniowym strajku w zakładach Szajblera i Grohmana, robotnicy zmuszeni zostali do podpisania zgody na reorganizację warunków pracy i do dnia wczorajszego praca na tych nowych warunkach odbywała się normalnie i w spokoju, zaś robotnicy pracowali na 3-ch lub 4-ch krosnach, co było celem tej tak zw. reorganizacji.**

Jednak okazało się, że ulepszenia techniczne, z któremi związane były nowe warunki pracy, podyktowane przez firmę, polegały jedynie na tem, że rozszerzono przejścia pomiędzy warsztatami, a robotnikom pozostawiono te same warsztaty, co przedtem, tylko w zwiększonej ilości. Zarobki jednak nie powiększyły się więcej, niż o 25 procent.

Wczoraj podczas pracy zemdlały dwie kobiety, zaś wezwana pomoc lekarska orzekła, że omdlenie to nastąpiło skutkiem nadmiernego przemęczenia.

Wypadek ten wzburzył robotników, którzy, po krótkiej naradzie, wyłonili z pośród siebie delegację, która udała się do dyrekcji z żądaniem zniesienia zaprowadzonej już reorganizcji, która pociągnęła za sobą zwiększenie wysiłku fizycznego pracujących.

Dyrektorzy zakładów pp. Kokieli i Głębowski oświadczyli delegacji, że robotnicy na konferencji w inspektoracie pracy zgodzili się na reorganizację, wobec czego umowa jest wiążąca i firma od niej nie odstąpi

Robotnicy zwołali powtórną naradę, po której samowolnie przystąpili do pracy na przedreorganizacyjnych warunkach, co równało się temu, że każdy robotnik pracował tylko na 2-ch krosnach, a nie na 4-ch, czego wymagała nowa umowa.

Zarząd zakładów narazie nie przedsięwziął żadnych kroków i dopiero na dziś spodziewana jest interwencja ze strony zarządu.

Należy spodziewać się, że związki zawodowe wpłyną na uspokojenie umysłów zdenerwowanych robotników, zaś zarząd zakładów nie będzie interwenjować zbyt ostro, by nie pogłębiać sytuacji. Pan wojewoda Darowski, który stara się wpływać zawsze uspakajająco w niepożądanych, zarówno dla robotników jak i przemysłowców, konfliktach i tym razem rzuci na szalę swe ważkie słowo, w celu utrzymania sytuacji, nie wychodzącej z żadnej ze stron poza ramy rozwagi. Najlepszą do tego drogą jest interwencja, prowadząca poprzez kompromis, do spokoju i ugody.

Burzliwe obrady związku kupców

i przemysłowców

Kto zwycięży przy wyborach do zarządu

Bez względu na rezultat w stowarzyszeniu nastąpi rozłam

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg dorocznego zebr. kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10). Zebranie to ostatecznie miało zadecydować o losie nowego zarządu stowarzyszenia, po nieudanych pertraktacjach między dotychczasowym zarządem, a opozycją z p. Frejlichem na czele co do utworzenia listy kompromisowej.

Zebranie prowadził p. Moszkowicz, przy olbrzymiej ilości obecnych w niezwykle podnieconej atmosferze, przyczem obie strony wytężały swe siły na agitację ustną i przy pomocy odezw. Co kilka minut przemówienia wywoływały różne mniejsze lub większe awantury, z trudnością likwidowane przez przewodniczącego. Polemika obu stron polegała głównie na tem, że podczas gdy zwolennicy dotychczasowego zarządu krytykowali działalność p. Frejlicha, jego zwolennicy dowodzili, że dotychczasowy zarząd stowarzyszenia nic nie zdziałał, a główne zarzuty stawiane zarządowi, że bronił głównie interesów hurtowników, a nie detalistów i drobnego kupiectwa, którem w swoim czasie opiekował się p. Frejlich.

Sensacją zebrania było przemówienie owego spirytus movens całej akcji p. Frejlicha, a ponieważ zarzuty, wysuwane przeciwko niemu, dotyczyły jego działalności jako członka komisji szacunkowych przy podatkach, mówca na wstępie stwierdził, iż komisji tych było kilkadziesiąt, przedstawicieli kupiectwa było kilkuset, lecz nie mogli oni zdziałać tego, o czem mówią jego przeciwnicy, a mianowicie, by *kupiectwo zupełnie przestało płacić podatki.*

Głosowania nad votum ufności dla dotychczasowego zarządu nie było ze względów technicznych i zgodzono się, że wyrazem zaufania lub nieufności będzie właśnie wynik wyborów nowego zarządu.

Z ramienia dotychczasowego zarządu przemawiał między innymi p. Szlam, który ujął całą sprawę więcej ze strony humorystycznej dając do zrozumienia p. Frejlichowi, iż powinien poświęcić się dla dobra kupiectwa i nie przyczyniać się do rozłamu, który niewątpliwie nastąpi gdyby zwolennicy p. Frejlicha osiągnęli zwycięstwo.

Następnie przystąpiono do wyborów, przyczem wybrano komisję do pięciu urn wyborczych, poczem urny będą przez przewodniczącego zapieczętowane, a liczenie głosów nastąpi prawdopodobnie dopiero w dniu dzisiejszym.

Sądząc z nastroju, panującego na sali obrad, zwycięży prawdopodobnie grupa p. Frejlicha, a więc przedstawiciele detalistów i drobnych kupców. Aczkolwiek na liście tej figurują niektórzy przedstawiciele dotychczasowego zarządu, oświadczyli oni jednak, że zrezygnują z mandatów, o ile zostaną wybrani nie z listy dotychczasowego zarządu.

Wogóle bez względu na wynik wyborów, w stowarzyszeniu nastąpi rozłam i Łódź posiędzie jeszcze jedno, z kolei szóste stowarzyszenie kupców i przemysłowców.

—o—

O czem radzić będzie rada spożywców?

I co nam pomoże delegat magistratu m. Łodzi

Dnia 19-tego b. m., pod przewodnictwem p. ministra Ratajskiego odbędzie się w Warszawie czwarte z kolei posiedzenie rady spożywców, w którem, z ramienia magistratu m. Łodzi, weźmie udział ławnik J. Muszyński.

Na porządku dziennym między innymi, znajdują się sprawy następujące: 1) komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych o decyzji komitetu ekonomicznego rady ministrów w sprawie utrzymania ustawowych uprawnień b. ministra aprowizacji; 2) projekt okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie działalności aprowizacyjnej związków samorządowych; 3) projekt ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wprowadzenia zmian do regulaminu rady spożywców; 4) biuro badania cen i jego stosunek do rady spożywców.

Kęs chleba dla głodnych

Przedłużenie wypłaty zapomóg

(40) W dniu wczorajszym zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał zawiadomienie z ministerstwa pracy, że bezrobotnym miasta Łodzi, Zgierza, Zduńskiej Woli, Pabjanic i *Tomaszowa*, którzy pobierają zasiłki zapomogowe w Z. O. F. B. od czasu przed *13 października* 1924 r. zostaje przedłużony okres, uprawniający ich do pobierania zapomóg do 26 tygodni. Bezrobotni natomiast, którzy w powyżej wskazanych miastach zaczęli pobierać zapomogi po 13-ym października 1924 r., korzystać z nich będą mogli do 1-go kwietnia r. b. Jednocześnie kierownictwo zarządu funduszów bezrobocia wyraziło wobec naszego współpracownika przekonanie, że spodziewać się należy przedłużenia okresu wypłat zapomóg z powyżej podanych 26 do 36 tygodni.

Szewcy w opałach!...

Miasto budować będzie nowe linje tramwajowe

Będziemy mieli wygodę i mniej będziemy drzeć zelówek

Na posiedzeniu w dniu 17-ym b. m. magistrat zatwierdził wniosek delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich następującej treści:

1) zmieniając projekt budowy nowych linji tramwajowych, które mają być przeprowadzone w latach 1926 i 1927 (§ 5 koncesji), poczynić starania, by już w r. b. rozpoczęte były roboty około linji: a) przez ul. Rokicińską do granic miasta i b) Srebrzyńską od Cmentarnej do Promyka;

2) poczynić starania, by budowa linji objazdowych na Placu Wolności i przed dworcem kaliskim ukończona została w r. b.

Szczęście na prima aprilis

Ciągnienie premji pożyczki dolarowej

W dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się ciągnienie premji pożyczki dolarowej. Wylosowane będą następujące premje: 1 premja na 40,000 dolarów, dwie po 8,000 dolarów, dwie po 3,000 dol., dziesięć po 1,000 dolarów i trzydzieści po 100 dolarów.

Obligacje pożyczki dolarowej przed ciągnieniem są sprzedawane w tutejszym oddziele Banku polskiego i w P. K. O.

Zaliczka na roboty inwestycyjne

Będzie to a conto przyszłych wpływów podatkowych

Starania wojewody Darowskiego odniosły pożądany skutek

(b) Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu postanowiło udzielić *zarządowi miasta Łodzi zaliczkę na podatki w celu ożywienia ruchu budowlanego, w związku z zamiarem rozpoczęcia robót inwestycyjnych.*

Zaliczka ta skonwertowana zostanie w następstwie na kredyty goterminowy.

Łódź otrzyma te zaliczki w pierwszym rzędzie, a to dzięki temu, że *pan wojewoda Darowski* przedstawił władzom dokładne plany robót inwestycyjnych miasta, jak też stan bezrobocia, które roboty te mogą znacznie ulżyć.

Przemysłowcy wobec żądań biuralistów

Posiedzenie komisji międzyzwiązkowej nie doszło do skutku

(b) Onegdaj miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, na którem miała być rozpatrywana odpowiedź przemysłowców na żądanie pracowników umysłowych.

Jednak z powodu braku dostatecznej ilości członków posiedzenie to nie doszło do skutku.

Dziś rozstrzygnie się sprawa żądań dozorców

Związki klasowe żądają 6-miesięcznego wymówienia pracy

(40) W dniu dzisiejszym odbędzie się w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem okręgowego inspektora p. Wojtkiewicza posiedzenie nadzwyczajnej komisji do spraw dozorców domowych, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerstwa pracy, sprawiedliwości, urzędu wojewódzkiego i komisarjatu rządu, oraz z głosem doradczym przedstawiciele związków klasowych Praca i Ch.-D. — ze strony pracowników I, II i III stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Na konferencji rozstrzygnie będzie sprawa żądania dozorców 75 procent podwyżki.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciel klasowych związków popiera żądanie sześcio-miesięcznego wymówienia pracy dozorcom, gdyż pozbawienie pracy wiąże się u nich z utratą mieszkania.

—o—

O powrót Piłsudskiego do armji

Robotnicy fabryki Barcińskiego wysłali depeszę do pana prezydenta Wojciechowskiego

Z okazji imienin marszałka robotnicy fabryki Barcińskiego urządzili wiec i, po przemowach, wysłali depeszę do pana prezydenta Wojciechowskiego następującej treści:

„Robotnicy fabryki Barcińskiego w Łodzi, w liczbie 600 osób, zebrani na wiecu, z racji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, manifestują swe szczere uczucia do Wodza Narodu i rozumieją ogromną krzywdę, jaka się dzieje państwu przez uniemożliwienie marszałkowi wzięcia czynnego udziału w pracy państwowej.

My robotnicy łódzcy, którzy gdyś pod wodzą marszałka brali tem wykreślaliśmy granice Polski, dziś żądamy od Ciebie, Panie Prezydencie, użycia całej swej powagi i wpływu, celem natychmiastowego powołania do pracy twórcy armji polskiej zwycięskiego wodza — marszałka Piłsudskiego.

Prezydjum wiecu

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 marca 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 marca 1925 r.

Z czeskiego przemysłu włókienniczego

Z poszczególnych gałęzi — Podatek obrotowy

Stosunki w przemyśle włókienniczym czesko - słowackim przedstawiają się w tym roku znacznie korzystniej, aniżeli w roku ubiegłym.

Przędzalnie bawełny mają dobre zajęcie. Szczególnie należy podkreślić wywóz nici do Niemiec. Tkalnie bawełny wykazują bardzo dobre i średnie stopnie ruchu. Dla wyrobu lepszych gatunków i artykułów wywozowych są przyjmowani nowi robotnicy. Podobnie przedstawia się sytuacja w dziale wyrobów bawełnianych drukowanych. Zapotrzebowanie wewnętrzne będzie wkrótce pokryte. Jeśli jednak żywszy ruch potrwa jeszcze 4 do 5 miesięcy, wówczas rok obecny będzie pod każdym względem lepszy, niż ubiegły.

Przemysł lniany wykazuje w stosunku do roku ubiegłego znaczną poprawę. Mimo to przemysł ten jest jeszcze daleko od pojemności przedwojennej i wątpliwe jest, czy ją kiedykolwiek osiągnie. Wzmógł się wywóz do Ameryki i Litwy. Do Wiednia odeszły w ostatnich tygodniach lutego znaczne transporty, co pozostawało w związku z czeskosłowacko - austrjackim traktatem handlowym. Żywsza jest sprzedaż wewnętrzna. Z powodu podwyżki surowców, tkalnie płótna podwyższyły cenę wewnętrzną o 5 proc. Hurtownicy nie chcą się zgodzić na tę podwyżkę w obawie zupełnego utracenia tak już niewielkiego zbytu. Na ożywienie się ruchu w przemyśle lnianym wpłynął dowóz lnu z Rosji. Teraz jednak nadchodzą z Moskwy wiadomości, że wywóz lnu z Rosji ma być na pewien czas zupełnie zakazany, coby bardzo niekorzystnie wpłynęło na tegoroczne widoki.

W przemyśle wełny owczej lepiej idą przędzalnie, aniżeli tkalnie. Wywóz jest średni. W kraju odczuwa się słabszy popyt ze względu na łagodną zimę. Chusty cieszą się wielkim popytem.

Tkalnie jedwabiu i sztucznego jedwabiu znajdują dobre warunki dla gustownych i lepszych towarów zarówno w kraju, jak i zagranicą. Jeśliby tkalnie jedwabiu nie walczyły tak bardzo z brakiem kapitału, wówczas rozwój ich byłby znacznie większy. Ceny towarów jedwabnych kalkulują się o 100 proc. drożej niż ceny przedwojenne. Do tego należy jeszcze dodać podatki, straty, wysokie oprocentowanie i t. d.

Trykotaże cieszą się mniejszym popytem ze względu na łagodną zimę. Obecnie są w toku przygotowania do sezonu wiosennego i letniego. Kilka firm trykotażowych zgłosiło konkurs.

Juta nie może się jakoś podnieść. Mimo, iż ta gałąź przemysłu słabo się rozwija, ma powstać w Olomuńcu przędzalnia juty na 1.600 wrzecion.

* * *

Rokowania w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego od wywozu towarów włókienniczych Czechosłowacji są w pełnym toku. Część kupców występuje bardzo gorąco za zryczałtowaniem tego podatku, zwłaszcza od wwozu surowej bawełny, inni znów, zwłaszcza przemysłowcy, wskazując na trudne warunki konkurencji w handlu eksportowym domagają się wogóle zniesienia podatku obrotowego od eksportu, w tem również surowca przeznaczonego na towar wywozowy.

Wiadomość ta jest o tyle ważna, że przemysł nasz narzeka również na podatek obrotowy, który zmniejsza znacznie zdolność wywozową łódzkiego przemysłu włókienniczego.

W. H.

Kronika ekonomiczna

Spadek cen zboża na rynku światowym

(g) Po gwałtownej zwyżce cen zboża na rynku amerykańskim nastąpiła niemniej gwałtowna zniżka.— W Nowym Jorku cena pszenicy spadła z 199 i pół na 186 i jedna czwarta, kukurydzy z 132 i pół na 125 i pół, w Chicago ceny żyta spadły z 142 i pół na 126, kukurydzy z 126 i pół na 119 i pół, pszenicy z 181 i pół na 166 i jedna czwarta. Dzięki obfitym opadom widoki na urodzaj polepszyły się. Na zasadzie danych międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie tegoroczne zapasy światowe zupełnie wystarczą aż do nowych zbiorów. — Można liczyć się z tem, że wobec naogół wysokich cen zboża, konsumcja chleba automatycznie skurczy się, nie wszystkie zapasy będą więc zużyte. Podczas hausse'y Europa zakupiła znaczną ilość zboża, obecnie popyt na zboże znacznie się zmniejszył, eksport z Ameryki osłabł. Należy podkreślić, że Rosja więcej zboża nie kupuje. W tych warunkach staje się zupełnie zrozumiałą zniżka cen na rynku amerykańskim. We Wiedniu daje się zauważyć spadek cen zboża, na rynku zbożowym w Budapeszcie panuje zastój, zupełnie brak tam kupujących. W Berlinie spadły ceny pszenicy, żyta, owsa i mąki.

Centrala dewizowa we Francji

Francuski minister handlu, wraz z ministrem skarbu, konferowali z przedstawicielami wielkich banków i instytucji kredytowych w sprawie założenia centrali dewizowej. Odpowiednia ustawa została już opracowana.

Stosunki handlowe w Rosji

(g) Wartość handlu wewnętrznego wynosiła w roku gospodarczym 1923-24 — 5350 miljonów rubli złotych, w roku 1922-23 tylko 3570 miljonów. Wartość handlu państwowego wynosiła 1900 miljonów, spółdzielni — 1320 milj., handlu prywatnego — 2130 milj. Dla roku 1922-23 odpowiednie liczby wynoszą: 1060 milj., 400 milj., 2110 milj. Udział handlu prywatnego wynosi 39,8 procent, w 1922-23 — 58,8 procent.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 26.40
Holandja 207 95
Londyn 24.85
N. York 5.185
Paryż 27,13
Praga 15,43 5
Szwajcarja 100.19
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.11
Włochy 21,22
8 proc. pożyczka złota 8,40
Pożyczka dolarowa 3,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 29.10
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.60
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.75
Pożyczka konwersyjna 5,00
10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 7.75
Bank Handlowy 7
Bank Przemysłowców 0.26
Bank Zjedn. Ziem. Polsk 2.10
Bank Zarobkowy 11.15
Kijewski 0.25
Zgierz 1.10
Spiess 2.15
Siła i Światło 0.42—0.41
Gosławice 2.10
Michałów 0.47
Cukier 3.85—3.90—3.80
Firley 0.45—0.47
Łazy 0.27—0.28
Węgiel 3.15—3.05! IV em. 2.95—2.90
Nobel 2.10—2.20
Cegielski 0.58—0.57
Lilpop 0.98—0.99—0.97
Modrzejów 5.25—5.15—5.20
Norblin 1.04—1.07—1.06
Ostrowieckie 7.60—7.25—7.40
Parowozy 0.65
Rohn, jeleniewski 0.58
Rudzki 2.08—2.07
Starachowice 2.21—2.23
Zieleniewski 14.50—14.75
Zawiercie 19
Żyrardów II em. 12,15—11.90
Borkowski 1.63—1.65
Haberbusch 6.60
Klucze 0.36

Notowania złotego.

W dniu 18-tym marca 1925 r.

Berlin	80.47 - 80.87
Bukareszt	59.95
Londyn	24.80
New-Jork	—.—
Paryż	571.75
Praga	651.50
Ryga	102,00
Wiedeń	13,650—13 670
bankn.	13,540—13,654
przekaz na Warszawę	—.—
„ na Poznań	—.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18 go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.

Londyn	91.61
N. Jork	19.18
Belgja	97.2
Hiszpanja	27 .2
Włochy	78 50
Praga	57.30
Szwecja	522.50
Szwajcarja	363 75
Holandja	766,50
Rumunja	9.20

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18-go marca—(Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	477.12
Francja	91.75
Belgja	94.35
Włochy	117.50
Szwajcarja	24.80
Hiszpanja	33.64
Portugalja	2.4
Holandja	11.96.36
Dania	26.38
Szwecja	17.74
Niemcy	20.08
Praga	161.25
Warszawa	25.—

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Ile zarabiają robotnicy angielscy

Płace podniosły się znacznie ponad przedwojenny poziom

Zagadnienie drożyzny produkcji jest bardzo ważnym problemem również w Anglji ze względu na współzawodnictwo międzynarodowe. W ostatnim zeszycie „The Economist" znajdujemy interesujące dane o płacach robotniczych. — W zestawieniu z sierpniem 1914 r. najwyższy poziom osiągnęły płace tygodniowe w końcu 1920 roku mianowicie były przeciętnie o 170 do 180 procent wyższe. Z końcem roku 1921 spadły do 110 — 115 procent wyżej poziomu przedwojennego, w grudniu 1922 roku do 70 — 75 procent. W roku 1923 zaznaczył się dalszy słaby spadek, ale w grudniu 1924 płace znowu podniosły się wynosząc 70 — 75 procent ponad poziom przedwojenny. Zmiany w poziomie płac odbywały się równolegle do zmian w poziomie cen, różnice są nieznaczne, jeżeli uwzględnić pewien upływ czasu niezbędny dla wyrównania się wahań cen i płac.

Natomiast znamienne są różnice we wzroście płac w poszczególnych gałęziach wytwórczości. O ile krzywa wzrostu płac od roku 1914 do 1920 dla rozmaitych rodzajów przemysłu miała przebieg prawie jednakowy, spadek płac wykazuje duże różnice, w jednych gałęziach był znacznie większy, niż w innych. W pewnych wypadkach był on dość równomierny w ciągu lat 1920 do 1922, gdy w innych osiągnął swój najniższy poziom w końcu 1921 roku. — Dla początku 1922 roku gdy spadek już trwał od roku i końca 1924 otrzymujemy następujące zestawienie:

proc. wzrostu pon. poziom 1924

Przemysł	luty 1922	grudz. 1924
Budowlany	135	95
Węglowy	50	40
Mechaniczny	108	56
Warszt. okrętowe	106	46
Bawełniany	105	61
Wełniany	95—114	80—90
Obuwniczy	113—126	100—110
Koleje	130	115
Drukarski	145	110
Żelozny	82	63
Zakł. użyt. publ.	135	99
Rolnictwo	80— 90	56
Wszystkie gałęzie	100	70—75

W roku 1922 różnice we wzroście płac między poszczególnemi gałęziami były większe (145—50) niż w roku 1924 (105 — 40). Tłumaczy się to zjawiskiem tem, że w roku 1921 nastąpił gwałtowny spadek płac w dwóch gałęziach przemysłu, węglowym i żelaznym, gdy w innych spadek był więcej stopniowy. W przemysłach mechanicznym, okrętowym, bawełnianym i w rolnictwie, w którym poziom płac obecnie jest znacznie niższy od przeciętnego, płace po pierwszym spadku trzymały się dawniej prawie na poziomie przeciętnym. Jeżeli brać pod uwagę płace robotników niewykwalifikowanych, to w roku 1923 również różnica między przeciętnemi płacami w poszczególnych gałęziach, gdzie wyrobnicy otrzymywali szczególnie niskie płace, zdołali oni poprawić swoje położenie (w górnictwie, warsztatach okrętowych, stalowniach, rolnictwie).

Podane liczby płac nie są zarobkami rzeczywistemi, lecz ustalonemi przeciętnemi taryfami płac. — Istotny zarobek w przemysłach, w których zastosowanie ma płaca akordowa, jest wyższy.

Zebrane dane dla niektórych gałęzi wykazują, że zarobek rzeczywisty w zestawieniu z sierpniem 1914 roku był wyższy o procent następujący:

Przemysł	luty 1922	grudz. 1924
Węglowy	70	66
Bawełniany	100	85
Wełniany	143	123
Żelazny	91	81
Obuwniczy	117	118

Ta tabelka w porównaniu z poprzednią stwierdza, że wzrost zarobków po wojnie był wyższy, niż ustalonych płac. Jest to dowód, wobec skrócenia czasu pracy w ciągu tygodnia zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, że wzrosła przeciętna produkcyjność pracy.

Krajowa kronika gospodaraza

Amerykańska pożyczka dla Polski

Jak donoszą z Nowego Jorku, Stany Zjednoczone udzielą szereg pożyczek samorządom państw zagranicznych na ogólną sumę 100 miljonów dolarów. Pożyczki otrzymają Polska, Jugosławja, Finlandja, Austrja i Japonja. Udział Polski wyniesie prawdopodobnie 20 miljonów dolarów.

Obawiają się kontroli

„Tygodnik Handlowy", organ stowarzyszeń kupców polskich, w ostatniem swem wydaniu ogłosił pod tytułem: „Monopol banku gospodarstwa" następującą notatkę:

„Dowiadujemy się, że istnieje podobno projekt poddania wszelkich stosunków, nawiązywanych między przedsiębiorstwami polskiemi a kapitałem amerykańskim, kontroli i kierownictwu Banku gospodarstwa krajowego. Gdyby ta pogłoska miała się sprawdzić, poważne niebezpieczeństwo zawisłoby nad zadzierzgniętymi z takim trudem stosunkami z Ameryką, którą słusznie nazywają obecni bankierem świata. Byłaby to wybujałość etatyzmu, kładąca tamę zdrowemu rozwojowi współpracy potężnego obcego kapitału, tak potrzebnej do dźwignięcia kraju z obecnego przesilenia, gdyż nie ulega kwestji, że projekt taki zniechęciłby w najwyższym stopniu nietylko kapitalistów amerykańskich, ale i innych.

Polskie srebrne monety złotowe

W tych dniach nadszedł do Warszawy przedostatni transport monet srebrnych bitych dla Polski w mennicy francuskiej. Transport ten zawiera 5.000.000 jednozłotówek i 2 500.000 sztuk dwuzłotówek.

Niezależnie od monet bitych w Paryżu co tydzień nadchodzi do Warszawy po pół miljona sztuk monet, bitych dla Polski w Anglji.

Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowywania stempli dla srebrnych 5-złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na Konstytucję, po drugiej zaś stronie orła państwowego.

Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

Bilon bronzowy

Niezależnie od 10.000.000 monet 1-groszowych, bitych z bronzu monetarnego zagranicą, które niebawem znajdą się w obiegu polska mennica państwowa przystąpiła w tych dniach do bicia z bronzu monetarnego monet 1 i 2-groszowych. Po nasyceniu rynku bilonem najdrobniejszym mennica bić będzie bronzowe 5 - groszówki, które zastąpią znajdujące się obecnie w obiegu monety z metalu żółtego.

Przeciwieństwa są blizkie

Kaznodzieja-dżokiejem. Metodysta-szampjonem

O młodym kapłanie O. S. Jenningsie, który co niedziela głosi kazania w kościele anglikańskim w Paryżu, mówi się obecnie nad Sekwaną więcej, niż o najmilszej diwie opertkowej lub gwieździe filmowej.

Popularność swą zawdzięcza O. S. Jennings nie tylko swej wymowie, która porywa słuchaczy, ale także sławie znakomitego dżokieja.

Jennings jest mistrzem jazdy konnej i posiada liczne medale i nagrody, słynie zaś z nieskazitelnej uczciwości i wytwornej jazdy. Po ojcu swym odziedziczył znaczny religijnie, długo się namyślał, czy ma zostać dżokiejem czy kapłanem.

Wreszcie został jednym i drugim.

Dzięki liberalnemu ujęciu tych spraw przez kościół anglikański, może się oddawać obu zawodom.

W niedzielę więc wygłasza Jennings kazania i śpiewa psalmy, a spełniwszy kapłański obowiązek, oddaje się w dnie powszednie sportowi.

Jennings nie jest jedynym na świecie człowiekiem, który tak pięknie umie godzić oba zawody. W Ameryce zdarza się często, iż znakomici sportowcy w wolnych godzinach od ćwiczeń, poświęcają się kaznodziejstwu.

Jednym z takich apostołów jest murzyński bokser John Green, fanatyczny metodysta i misjonarz tej sekty wśród czarnych swych braci.

Zawód boksera wcale mu nie przszkadza być wzorowym apostołem; w pewnych nawet wypadkach ułatwia mu sytuację, o ile potrzeba posłużyć się „silnymi argumentami" wobec przeciwników.

Międzynarodowa organizacja handlu żywym towarem

W Strassburgu policja nakryła giełdę dla handlu żywym towarem—Około 60 dziewcząt wywieziono do Argentyny i państw bałkańskich.

Niedawno temu aresztowano w Strassburgu pewne podejrzane indywiduum, nazwiskiem Argend, recte Mathis. Wraz z niejakim Tholier, który zdołał zbiec, trudnił się Argend stręczeniem do nierządu i handlem żywym towarem. Aresztowany zeznał, że w Strassburgu znajduje się giełda dla handlu żywym towarem i giełda ta pracuje dla międzynarodowej organizacji tegoż handlu.

Nastąpiły dalsze aresztowania i obecnie cała ta giełda została przez policję nakryta..

Szajka wpadła w ręce władzy dzięki trafowi. Otóż w pewnej rodzinie hamburskiej zamierzono na skutek inseratu w gazetach odesłać córkę na posadę klucznicy na wieś. W dniu wyjazdu, gdy już umowa została przez pośrednika zawarta — zachorowała owa panna i ojciec jej wysłał telegram do dworu, w którym córka przyjęła posadę, że z tego a tego powodu na czas przybyć nie może. Z dworu odpowiedziano, że nic tam nie wiedzą o przyjęciu klucznicy.

Policja zbadała sprawę i doszła do wniosku, że inserat pochodził od handlarza żywym towarem. Zaczęły się poszukiwania za owym pośrednikiem, wreszcie wykryto go. Był to Argend. Z korespondencji, znalezionej u Argenda, wynikałoby, że dzięki anonsom zwabił w taki sam sposób około 60 dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat. Zdołał je wszystkie wysłać do Argentyny, częścią zaś do państw bałkańskich.

Jeden z niewysłanych jeszcze listów, zawierał treść następującą:

„Pięćdziesiąt przybyło. Są już w drodze do Nowego Jorku. Dużo miałem roboty, zanim udało mi się umieścić je na pokładzie. Świeży towar, przywieź do Hamburga, albo na giełdę do Strassburga. Czek wyślę. Jeśli dziewczęta będą się wahały, to już wiesz, dokąd je zaprowadzić. Tam już nabiorą rozumu".

KURSA maturyczne i uzupełniające „Nauka" w Krakowie ul. Zielona 9 przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym

SANECZKI dla pań, panów i dzieci okazyjnie do sprzedania. Ul. Główna 38 m. 2. Od 1 m. 15 do 3 i pół po poł. i 7 w. 2525—3

Dr. medycyny E. Zelinsonowa powróciła i wznowiła przyjęcia. Ul. 6 Sierpnia № 1 od g. 12—4 pp. 61-6

Dr. med. B. SOMMER Choroby skórne dróg moczowych i kobiece Od 8—1; 6—8; dla pań od 10—11; 5—6. Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 16. 2111—10

Teatr Swietlny

Monumentalne arcydzieło w 7 aktach

Dziś i dni następnych!

Monna Vanna

W roli głównej: Lee Parry, Paweł Wegener, — Lydia Salmonowa. —

Nad program tylko w środę, czwartek, piątek i sobotę komedja w 6 aktach

Pat i Patachon

Dwaj najwięksi komicy świata—królewicze śmiechu.

Uwaga: Kupujący 2 bilety po zł. 2—otrzymuje bezpłatnie batystową chusteczkę z podobizną Pata i Patachona. 2354—1

Dziesiątki Tysięcy Kobiet w Ameryce, Anglji, Francji i innych Krajach noszą PAS Madame „X" na schudnięcie

Kobiety, dążące do osiągnięcia szczuplej i zgrabnej figury, witają wszędzie z zachwytem ten nowy, łatwy sposób uszczuplenia.

Tysiące kobiet już osiągnęło wysmukłe, kształtne linje, tysiące innych szczupleje co tydzień.

„WYGRADAĆ SZCZUPŁO PODCZAS PROCESU RZECZYWISTEGO SZCZUPLENIA" — oto dążenie kobiet, któremu w zupełności zadośćuczynił pas Madame „X". Zmienia on wygląd figury z chwilą włożenia go, daje natychmiast kształtną linję, zmniejszając objętość talji i bioder.

Podstawą nowego wynalazku jest „ustawiczny niedostrzegalny masaż", uznany przez zagraniczna powagi lekarskie.

Cena pasa Madame „X" w Anglji jest £ 3. a w Polsce zł. 85.—. Różnica 10 złotych zaledwie pokrywa przewóz, cło i inne koszta.

Oryginalne Pasy i Biustonosze MADAME „X", również na schudnięcie są do nabycia w firmach:

ANNA PILGER, Zawadzka 21. „ERNESTYNA", Nawrot 1a.

The Thompson-Barlow Co. Inc. LONDON — NEW-YORK.

Wyłączne przedstawic. na Rzplitą Polską: Dom Handlowo-Komisowy „SAIR" Sp. z o. o. Warszawa, Pl. Żelaznej bramy № 2. Tel. 307 49.

Żądajcie bezpłatnych broszurek o pasach i biustonoszach Madame „X" 2561—1

Zakład zduński Jakób Biały Łódź, Piotrkowska Nr. 130, w podwórzu.

Przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące Na składzie gotowe kuchenki. 30-1

Lokal fabryczny sala 26x20 metr. do wynajęcia.

Zgłosić się: ul. 28 p. Strz. Kan. (dawniej Ludwiki) 61|63. 57-2

Ostrzeżenie.

Weksel wydany dn. 7 marca 1925 roku Andrzejowi Pijanko, z podpisem Stanisława Jóźwiaka, płatny dnia 20 marca tegoż roku jest nie ważny. 355—1

Cegłę ogniotrwałą fabryki „Emielów" po cenach fabrycznych poleca: Materjały budowlane i szkło Tr. Hanelt Łódź, ul. Pusta Nr. 17, Tel. 34-53

Buchalter-bilansista ma kilka godzin wolnych i poleca się do zestawienia bilansów, uporządkowania ksiąg zaległych i zaprowadzenia ksiąg celowych. Stała posada jest również pożądana. Oferty pod „Laboriosus" przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego". 2374-1

Pokoje z meblami i bez mebli poleca „Ogniwo", ul. Sienkiewicza 67. 2375—5

ROWERY zagraniczne i krajowe i części do takowych posiadają na składzie B-cia Krzemińscy

UWAGA: Duży wybór. — Piotrkowska 178 2352—1

Dlaczego uskarżasz się stale na podagrę i reumatyzm swoim znajomym uszy napełniasz tak, że Ci każdy z drogi schodzi jeżeli przeciw temu nic nie czynisz Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz —:—:— miljonkrotnie skuteczny, daleko znany —:—:— CAPSINAP nazwa prawnie zastrzeżona a doznasz natychmiastowej ulgi. Jedyni wytwórcy DR. BEHRING i SKA, BYDGOSZCZ.

Hurtownie do nabycia: Apteczny Dom Handlowy A. Wojciechowski, Łódź, Piotrkowska 80.—Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc., Łódź, Piotrkowska 107. 1559-11

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, dn. 7 marca 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionego dłużnika dnia 26-marca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

Komorowski Edward, Dzielna № 56: fortepian i różne wódki i wina w ilości 832 butelek.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionego dłużnika na miejscu licytacji.

2356—1 KIEROWNIK URZĘDU: (—) Podmunicki.

KORESPONDENTKA biegła maszynistka z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego (pożądany i francuski), znająca stenografję polską i niemiecką, potrzebna natychmiast do większej fabryki przemysłu drzewnego na prowincji. Kandydatki wyznania chrzescijańskiego zechcą złożyć własnoręcznie pisane oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia, w języku polskim i niemieckim pod „T M. do Adm. „Głosu Polsk." 2306—3

Na wypłatę! Gabardina, bostony popeliny, kamgarny, szewioty piękne, wełniane kraty, ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 33-10k

Sprzedam okazyjnie tanio salonik mahoniowy wyścielany Łaźnik Benedykta № 29, m. 13, parter. 341—1-k

Sprzedam maszyny: 1 do swetrów i 2 do pończoch. Wiadomość: Pabjanice, Warszawska № 22, piwiarnia. 310—3-k

Salon modny mahoniowy w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Oferty do administracji „Głosu" sub „O. L. 280". 338—2-k

1 PARA chomąt angielskich mało używanych oraz pas motorowy tanio do sprzedania. Kilińskiego № 201. 37-2 k

Interesy handlowe sprzedam sklep z mieszkaniem. Fabryczna 2. Wiadomość od 4—7. 355—2-k

Sprzedam warsztat elektromechaniczny. Cena przystępna. Oferty pod „Zakład". 301-1-k

Doniesienia rozm.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, ul. Piotrkowska 56, poszukuje od d. 1 lipca 1925 r lokalu na pomieszczenie biur składającego się z 25 — 30 ubikacji. Komorne, płatne zgóry bez odstępnego. Oferty pisemne składać pod wymienionym wyżej adresem. 76-1 m

Zgubiono w dn 16 marca, przechodząc ulicami Dzielną, Sienkiewicza, Przejazd i Piotrkowską do Głównej złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty. Proszę znalazcę odnieść za wysokiem wynagrodzeniem: ul. Skwerowa 8 m. 1, od 12—3. 342 5 d

Kasa Chorych m. Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanym firmom, iż dla potrzeb własnych aptek i gabinetów lekarskich zakupuje co miesiąc drogą konkursu następujące artykuły, wchodzące w zakres lecznictwa.

chemikalja na sumę do 40.000 zł.;
preparaty galenowe na sumę do 5.000 zł.;
specyfiki na sumę do 15.000zł.;
opatrunki i wyroby gumowe na sumę do 10.000 zł.;
zastrzyki podskórne na sumę do 3.000 zł.;
przybory dentystyczne na sumę do 2.000 zł.;
korki, okulary i szkła apteczne na sumę do 15.000 zł.

Firmy ubiegające się o dostawę wymienionych artykułów zechcą nadsyłać oferty i cenniki wraz z dokładnem wyszczególnieniem warunków sprzedaży, do Kasy Chorych m. Łodzi, Wólczańska 225.

Firmom, które nawiążą stały kontakt z Kasą, przesłane będą każdomiesięczne specyfikacje zapotrzebowań na poszczególne grupy środków leczniczych.

KASA CHORYCH M. ŁODZI.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana 121 m 4, od 5—5 pop. 311—3 n

Na samodzielnego buchaltera-bilansistę wyucza praktycznie, pod gwarancją, b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem. Informacje: 7—8 wieczór Piotrkowska 185, ofic. I piętro. 555-3-n

Francuski doskonały tanio 2—3 7—8. Sienkiewicza 51 m. 14. 339-3-n

Niemieckiego (gramatyka, literatura, konwersacja, wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza № 4 m. 9, zgłoszenia od 2—4. 309-2 n

Kupno i sprzedaż

Na raty kapelusze damskie najnowszych fasonów. Bon-Ton, Pomorska 23. 10-10k

Biureczko damskie fotel, toaletkę, stolik, taboretki — okazyjnie sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska № 251 m. 5, front. 7-6k

Meble, stół, biurka, otomana, umywalnia okazyjnie tanio do sprzedania w stolarni Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

Meble wyprzedaje pozostałe na składzie, stołowy dębowy, gabinet skórą kryty, salon orzechowy, sypialnia, kuchnia lakierowane. Narutowicza (Dzielna) 5.

Poszukuje się samochodu czteroosobowego, mało używanego. Oferty do „Głosu" pod lit. „K. J." 62-3-k

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.